

STANISŁAW RUSSOCKI (Warszawa)

Opór władcom i prawo oporu u Słowian w wiekach średnich

I. Wstęp. II. Prawo oporu na Zachodzie. 1. Prawo oporu jako instytucja. 2. Korzenie w stosunkach lennych. 3. Ustrój państw germańskich a prawo oporu. 4. Kościół a prawo oporu. III. Prawo oporu na Słowiańszczyźnie. 1. Prawo oporu jako instytucja. 2. Poglądy na całość zagadnienia. 3. Słowianie połabscy. 4. Polska. 5. Czechy. 6. Słowianie południowi. 7. Ruś. IV. Wnioski końcowe.

I

Przez prawo oporu rozumie się na ogół w literaturze prawo poszczególnych osób, zwłaszcza zaś grup społecznych, do odmowy posłuszeństwa (bierne p.o.) lub czynnego wystąpienia przeciwko władcy naruszającemu ustalone w danej społeczności zasady postępowania (zwyczaję, lub też prawa przysługujące jednostkom bądź grupom społecznym — stanom)¹. Praktyczne posługiwanie się tego typu definicją wymaga odpowiedzi na szereg pytań dodatkowych, w szczególności zaś: 1) kto był uprawniony do oceniania sposobu sprawowania rządów przez władców, a co za tym idzie do zastosowania oporu? 2) w jakich przypadkach opór mógł mieć miejsce? 3) jaki miał być jego charakter, a także dopuszczalne w jego ramach środki? 4) gdzie szukać genezy omawianego zjawiska oraz jakie były ramy chronologiczne jego występowania? Zagadnienia te badane były dotąd przede wszystkim przez naukę niemiecką i to zarówno w odniesieniu do zachodu, jak i wschodu Europy. W krajach słowiańskich, poza Polską, nie wzbudziły one dotąd większego zainteresowania, mimo że w niektórych (Chorwacja, Słowenia, Pomorze Zachodnie, Czechy) zostało prawo oporu uznane jako instytucja ustroju politycznego jeszcze w średniowieczu.

Co to znaczy jednak prawo osób lub zbiorowości do przeciwstawiania się władcom? Faktów oporu ze strony politycznie aktywnych warstw społeczeństwa, w szczególności zaś klasy panującej, w okresie całej epoki feudalnej nie sposób wprost zliczyć. Natomiast akty prawne, w których monarchia byłaby zmuszona do uznania oporu jako legalnego

¹ Por. E. Wohlhaupter, *Widerstandsrecht*, Staatslexicon. t. V, Freiburg 1932, kol. 1279—1280.

środku w przypadku, jeśli władcy nie dotrzymali przyjętych zobowiązań, należały do rzadkich. Co więcej, pojawiły się one stosunkowo późno, bo w dobie formowania się społeczeństw stanowych. Zresztą i nie wszystkie późniejsze spory pomiędzy stanami a Koroną dadzą się podciągnąć pod kategorie spraw, na straży których stał *articulus de non praestanda oboedientia*. W jakiej więc mierze w przypadku, gdzie mowa o prawie oporu, mamy do czynienia z instytucją ustrojową, a w jakiej z elementem ideologii czy doktryny politycznej? Dalej, czy ideologia ta była zjawiskiem powszechnym, czy też rozwijała się jedynie w określonych warunkach? W jaki sposób wreszcie, kiedy i dlaczego, ideologia polityczna przekształcana bywała w zasadę prawno-ustrojową?

Jak widać w problemie prawa oporu ześrodkowały się wszystkie węzłowe zagadnienia związane z podstawami, zakresem, sposobem i możliwościami działania feudalnej monarchii, a co za tym idzie, wzajemnych stosunków pomiędzy klasą panującą a występującym w jej imieniu panującym. Do podjęcia przedstawianych tu rozważań skłoniły autora dwa względy. Przede wszystkim wątpliwości, jakie nasuwają się przy zetknięciu z poglądami tych badaczy, którzy zwalczając mit o wczesnośredniowiecznym absolutyzmie, starają się wesprzeć swoje wywody prawdziwą metryką prawa oporu, tak rzekomo starego jak samo państwo². Po wtóre, konieczność spojrzenia na sprawy Słowiańszczyzny z ogólnoeuropejskiego punktu widzenia, szukać a wspólnych punktów porównań między Zachodem i Wschodem. Podjęta dotąd jedyna próba, ze względu na niedostateczną znajomość problematyki słowiańskiej oraz mechaniczne przenoszenie do stosunków wschodnich zjawisk właściwych dla Zachodu Europy, nie wypadła zadowalająco³. Sformułowane ostatnio przez profesora K. Grzybowskiego uwagi na temat podstaw jedności kulturalnej średniowiecznej Europy⁴ stanowiły dodatkową zachętę do ponownego podjęcia pozornie wyczerpanej, a tak w gruncie rzeczy ciągle niejasnej i złożonej problematyki.

II

1. Zasadę prawa oporu sformułowaną w akcie prawnym (przywileju), w postaci klauzuli gwarantującej dochowanie przez panującego jego treści, spotykamy po raz pierwszy w Anglii, w artykule 61 Wielkiej Karty Wolności z 1215 r. Opór był tu ściśle określony zarówno pod

² F. Kern, *Gottesgnadentum und Widerstandsrecht im fruhen Mittelalter* wyd. 3, Darmstadt 1962, oraz prace J. Adamusa cytowane w przyp. 82—84.

³ E. Puttkamer, *Grundlinien des Widerstandsrechts in der Verfassungsgeschichte Osteuropas*, Spiegel der Geschichte. Festgabe fuer Max Braubach, Munster 1964, s. 198—219.

⁴ K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucji burżuazyjnych*, Warszawa 1967, s. 107 i n.

względem sposobu wykonywania (najpierw upominanie, potem czterdzieści dni oczekiwania na reakcję króla, wreszcie, jeżeli władca nie usunął zła, możliwość wystąpienia), jak i zakresu stosowanych środków, do których należało jedynie „nękanie”, a nie depozycja władcy. Jak stwierdzono w Karcie, komitet 25 baronów wybrany w celu realizacji postanowień przywileju *cum communa totius terrae distringent et gravabunt nos modis omnibus quibus poterunt, scilicet per captionem castrorum, terrarum, possessionum et aliis modis quibus poterunt donec fuerit emendatum secundum arbitrum eorum, salva persona nostra et reginae nostrae et liberorum nostrorum; et cum fuerit emendatum intendunt nobis sicut prius fecerunt*⁵. Już w potwierdzeniach Karty z lat 1217 i 1225 wspomniany artykuł został pominięty⁶.

Następnym z kolei aktem prawnym w tym zakresie była Złota Bulla króla Andrzeja II węgierskiego z 1222 r. Formułowała ona w artykule 31 zasadę prawa oporu w sposób ogólnikowy, nie precyzując ani sposobu, ani zakresu stosowania omawianej klauzuli gwarancyjnej: *liberum habent harum auctoritate, sine nota alicujus infidelitatis tam episcopi, quam alii jobagiones ac nobiles regni, universi et singuli — resistendi nobis et nostris successoribus in perpetuum facultatem*⁷. Również i tutaj kolejne królewskie potwierdzenie Bulli z lat 1231 i 1267 pominęły postanowienie o prawie oporu. Zastąpiono je prawem arcybiskupa ostrzyhomskiego do zastosowania wobec władcy nie przestrzegającego postanowień Bulli, kary kościelnej — klątwy⁸. Pomimo tego, na fali dalszych walk pomiędzy monarchią a stanem szlacheckim, omawiana zasada odżyła na kartach spisanej pod koniec XIII wieku kroniki Szymona z Kézai. Autor ten prawo do oporu wywiódł z legendarnej przeszłości Madziarów⁹. Następcy Andrzeja II nie przestrzegali postanowień Złotej Bulli. Potwierdzenie tego aktu przez Ludwika Wielkiego w 1351 r. wobec autorytatywnych rządów Andegawenów nosiło charakter raczej

⁵ W. Stubbs, *Select charters...*, wyd. 9, Oxford 1921, s. 301.

⁶ Ibidem, s. 344 i 350.

⁷ Corpus Iuris Hungarici, t. I, s. 144.

⁸ Rok 1231: *Archiepiscopus Strigoniensis praemissa legitima admonitione nos vinculo excommunicationis — habet potestatem —* (Marczali, *Enchiridion fontium historiae Hungarorum*, Budapest 1902, s. 142). Rok 1267: *Archiepiscopus Strigoniensis per censuram ecclesiasticam compellat ad praemissa inviolabiliter observanda —* (Ibidem, s. 169).

⁹ E. Endlicher, *Rerum Hungaricarum Monumenta Arpadiana*, t. I, Sankt-gallen 1849, s. 89 (I, 2) — *Hunowie ustanawiają nad sobą rectorem unum — qui communem exercitum iudicaret. W przypadku gdyby immoderatam sententiam definiret, communitas in irritum revocaret, errantem capitaneum et rectorem deponeret, quando vellet. Consuetudo enim ista legitima inter Hunos sive Hungaros usque ad tempora ducis Geiche — inviolabiliter existit observata —* Por. o tym F. Kern, o.c., s. 369; C. Eszlary, *Histoire des institutions publiques hongroises*, Paryż 1959, s. 40; B. Homan, *Geschichte des ungarischen Mittelalters*, t. II, Berlin 1943, s. 270.

formalny. Stałe przestrzeganie Bulli zaprzysięgli dopiero w dobie rozwiniętych instytucji stanowych Maciej Hunyady oraz Władysław Jagiełłończyk¹⁰.

Z postulatem zwolnienia od przysięgi wierności oraz obowiązku posłuszeństwa wobec króla, decydującego o majątku lub osobie któregoś z poddanych bez zasięgnięcia opinii najwyższego sądu krajowego, tzw. Justicia, oraz rady baronów, wystąpili w 1283 r. panowie aragońscy, niechętni wielkim planom politycznym (m. in. podbój Sycylii) króla Piotra III. Rezultatem tych żądań stał się wydany w tymże roku tzw. Privilegio General. Pomijał on jednak sprawę oporu. Uznał go dopiero pod naciskiem możnych następca króla Piotra, Alfons III w tzw. Privilegio de la Union z 1287 r. Stwierdzał on, że tytułem gwarancji przestrzegania zobowiązań król daje panom 16 zamków, które oni w wypadku naruszenia przywileju będą mogli oddać dowolnie wybranemu władcy, bez naruszania przez to wierności czy prawa¹¹.

Przywileje na rzecz stanów brandenburskich z lat 1281—1282 przyznawały im prawo, w przypadku nałożenia nadzwyczajnych podatków bez zgody zainteresowanych, powołania na tron jednego z braci panującego¹². Instytucję prawa oporu spotykamy następnie w Meklemburgii (1301—1304)¹³, Górnej i Dolnej Bawarii (1302 i 1311)¹⁴, Brabancji (1312, 1356)¹⁵ oraz Austrii. Ten ostatni przywilej posiadał nieco inny charakter. Prawo oporu stanów potraktowano tu jako środek przymusu wobec synów Albrechta II, zabezpieczający wykonanie przez nich postanowień ojcowskiego testamentu, w szczególności zaś niewystępowania przeciwko sobie¹⁶.

Wszystkie wzmiankowane tu akty zdają się posiadać pewne cechy

¹⁰ C. Eszlary, op. c., s. 191.

¹¹ A. Divéky, *Pochodzenie węgierskiej złotej bulli*, Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby, t. I, Kraków 1938, s. 124 i n. Tekst przywileju z 1287 (W. Naef, *Herrschaftsvertraege des Spaelmittelalters*, Berno 1951, s. 38): *De los quales castellos — podades facer — et dar et livrar aquelles, si querredes a otro rey ho senyor sin es de ningun blasmo de fe, de omenaye, de jura, de fieldad et de naturaleza*.

¹² H. Spangenberg, *Vom Lehnstaat zum Staendestaet*, Monachium 1912, s. 47 in; F. Hartung, *Herrschaftsvertraege*, Schweizer Beitrage zur allgem. Gesch. t. 7 (1949), s. 166; R. Folz, *Les assemblees d'etats dans les principautés allemandes (XIII—XVI-e s.)*, Anciens Pays et Assemblees d'Etats, t. 36, Bruksela 1965, s. 178 i n.

¹³ K. Wolzendorff, *Staatsrecht und Naturrecht in der Lehre vom Verstandrecht des Volkes gegen rechtswidrige Ausuebung der Staatsgewalt*, Wroclaw 1916, s. 30.

¹⁴ H. Spangenberg, op. c., s. 50 i n.; F. Hartung, op. c., s. 172 i n.; R. Folz, l. c.

¹⁵ E. Lousse, *La Joyeuse Entrée brabançonne du 3 janvier 1356*, Schw. Beitr. zur allgem. Gesch., t. 10 (1952), s. 146 nn.

¹⁶ E. Werunsky, *Oesterreichische Reichs- und Rechtsgesch.*, Wiedeń 1894, s. 175.

wspólne, mianowicie stanowią one na tle ogólnoeuropejskim zjawisko raczej wyjątkowe, sporadyczne. Jak się wydaje, wszystkie one powstały w sytuacji, w której monarchowie czuli się szczególnie zagrożeni oporem poddanych. Możliwość korzystania z prawa została uzależniona od naruszenia przez władców wydanych przez nich przywilejów, a więc obowiązujących norm prawnych¹⁷. Przez wprowadzenie klauzuli o prawie oporu wspomniane przywileje nabierały charakteru umów pomiędzy stanami a monarchią¹⁸. Do stosowania oporu uprawnione były określone grupy społeczne, a nie pojedynczy ludzie. W Anglii powołano nawet specjalny organ baronów do tych celów¹⁹. W omawianych przywilejach daje się zauważyć wyraźna dążność panujących do maksymalnego ograniczania zasięgu ewentualnego oporu. Osiągano to bądź poprzez ogólne sformułowanie odpowiedniej klauzuli, bądź przeciwnie, ściśle wyliczanie przypadków, w których opór byłby dopuszczalny. W ten sposób tkwiący w koncepcji prawa oporu element buntu przeciwko władcy przekształcano w środek wskazujący raczej „błądzącemu” należytą drogę²⁰. Śmiało można więc postawić pytanie, w czym właściwie interesie formułowano prawo oporu? Dla stanów mogła to być forma zabezpieczenia zdobytych praw²¹. Ale i dla monarchii była to z całą pewnością nader dogodna sposobność zabezpieczenia się przed niespodziewanymi buntami przez ujęcie oporu w ograniczające jego zastosowanie reguły. Zresztą i same stany swoją walkę z Koroną o wpływ na decyzje państwowe wołały rozgrywać na płaszczyźnie rozwijających się zgromadzeń stanowych, poprzez prawo do wyrażania swej rady i zgody. W Anglii, ojeździe najbardziej rozwiniętej klauzuli prawa oporu, anonimowy komentator dzieła Bractona z drugiej połowy XIII wieku, nie w *ius resistendi*, lecz we właściwych doradcach widział najlepszy instrument powściągnięcia monarchów przed łamaniem prawa²².

¹⁷ H. Fehr, *Das Widerstandsrecht*, Mitt. d. Inst. f. Oester. Gesch., t. 38 (1918), s. 7 i n.

¹⁸ E. Puttkamer, o.c., s. 210.

¹⁹ E. Puttkamer, l.c. Na ścisły związek rozwoju prawa oporu jako instytucji z prawem koalicji zwracał uwagę H. Spangenberg, o.c., s. 55 i n.

²⁰ Por. H. Fehr, l.c.; K. Wolzendorff, o.c., s. 53. E. Puttkamer, o.c., s. 212. Na taki przede wszystkim charakter i cel prawa oporu zdaje się dodatkowo wskazywać przysięga koronacyjna królów węgierskich: *Quod si a praemissis cederem, omnes comites et barones mei a servitio meo cesserent, quousque errata corrigerem*, cyt. za A. Rembowskiem, *Konfederacja i rokosz*, wyd. 2, Warszawa 1896, s. 103.

²¹ F. Kern, o.c., s. 226 i n., 369.

²² *Rex habet superiorem, Deum scilicet. Item legem, per quam factus est rex. Item curiam suam, videlicet comes et barones, quia comites dicuntur quasi socii regis, et qui socium habet, habet magistrum. Et ideo si rex fuerit sine fraeno id est sine lege, debent et fraenum apponere nisi ipsis met fuerint cum rege sine fraeno* —, cyt. za M. David, *La souveraineté et les limites juridiques du pouvoir monarchique du IX-e au XV-e s.*, Paryż 1954, s. 250.

Jakie były źródła prawa oporu jako instytucji? Pytania te starali się rozstrzygnąć od lat przeszło pięćdziesięciu uczeni przeważnie niemieccy. Tylko nieliczni, jak K. Wolzendorff, H. Fehr czy E. Puttkamer, skłonni są traktować prawo oporu jako zjawisko w zasadzie związane tylko z dobą stanową. Większość, z najwybitniejszym badaczem zagadnienia F. Kernem na czele, skłonna jest szukać odległych antecedenencji dla naszej instytucji i wywodzi ją z trzech źródeł: zasad prawa lennego, specyficznych cech ustroju politycznego Germanów, oraz nauki kościoła. Rozpatrzmy pokrótce te źródła *iuris resistendi*.

2. Ustrój lenny opierał się na rozbudowanym systemie wzajemnych zobowiązań poszczególnych wasali i seniora, umacnianych przysięgą wierności. Poza Italią brak jest precyzyjnych stwierdzeń na temat tego, co się działo w przypadku felonii seniora²³. Prawo longobardzkie stanowiło, iż w przypadku takim wasal stawał się właścicielem dzierżonego lenna²⁴. Pokrzywdzony musiał jednak wejść na drogę sądową, zabiegać o wyrok parów. Jeżeli seniorem owym był panujący, słusznie zauważono, że nader wątpliwe było, by pokrzywdzony lennik wstępował na drogę sądową²⁵. Rzecz rozstrzygana była raczej *via facti*, co zależało znowu od konkretnego układu sił²⁶. Stosunek do seniora-monarchy dopuszczającego się felonii uregulowany został jedynie w dwóch spisach zwyczajów prawnych — w Konstytucjach Królestwa Jerozolimy, oraz w Zwierciadle saskim (*Landrecht*). Pierwszy z tych tekstów głosił, że król działający wbrew temu co zaprzysiągł, odwracał się od Boga. Tego zaś nie powinni znosić ani jego lennicy, ani też lud²⁷. Była to prymitywna forma wyrażania prawa oporu. Ona też, jak się przypuszcza, posłużyła jako wzór dla sformułowań zawartych w przywilejach angielskim, węgierskim i aragońskim²⁸. Sformułowanie, że lennicy i lud nie powinni znosić złego uczynku władcy nie było wyraźnym zwolnieniem od obowiązku wierności. Wydaje się, że raczej mamy tu do czynienia

²³ M. Bloch, *La société féodale*, t. I, Paryż 1939, s. 352 i n.

²⁴ *Domine commitente feloniam, ut ita dicam, per quam vasallus amitteret feudum, si eam committeret, qui obtinere debeat de consuetudine? queritur. Et respondetur, proprietatem feudi ad vasallum pertinere, sive peccaverit in vasallum, sive in alienum* (cyt. za K. Wolzendorffem, o.c., s. 66 i n.).

²⁵ F. Kern, o.c., s. 273, oraz Carlyle, *The history of political thought in the West*, t. III, s. 53 i n.

²⁶ M. Bloch, o.c., t. I, s. 353; H. Mitteis, *Der Staat des hohen Mittelalters*, wyd. 6, Weimar 1959, s. 8, 79, 92; C. Mc Ilwain, *The growth of political thought in the West*, Nowy Jork 1932, s. 197 i n.

²⁷ Rozdz. XXVI „*Livre des Assises de la Cour des Bourgeois*” — *Et s'il [tj. król] avient puis, en aucune manière, que il vaise contre ses sairemens, il renée Dieu, puis qu'il fance ce qu'il a juré. Et ne le deivent souffrir ces hommes ni le peuple*. Cyt. za G. Dodu, *Histoire des institutions monarchiques du Royaume Latin de Jérusalem*, Paryż 1896, s. 70.

²⁸ A. Divék'y, o.c., s. 133; C. Eszlary, *L'influence des Assises de Jérusalem sur la Bulle d'or hongroise*, *Le Moyen-Age*, t. 60 (1954), s. 335 i n.

z jednej strony z odwołaniem się do sumienia lenników, odpowiedzialnych moralnie za występki tego, komu przysięgali wierność oraz służenie pomocą i radą, z drugiej zaś środkiem moralnego nacisku na władcę, któremu zagrożono buntem, uznanym za legalny. Całkiem wyraźnie ustawiał sprawy na tej płaszczyźnie tekst Zwierciadła saskiego stwierdzając: *Wasal [Mann] musi przeciwstawić się nieprawościom swego króla i sędziego, oraz pomóc w ich usunięciu wszelkimi sposobami, nawet gdy ten jest jego krewnym lub panem. Nie działa on też w tym przypadku przeciwko obowiązkowi wierności*²⁹. Ilustrowany rękopis Zwierciadła saskiego pokazuje lennika zdejmującego koronę z głowy władcy. W związku z tym symbolem, współczesna nauka niemiecka poszła w kierunku wyznaczonym jeszcze przez Kerna, uznając realność indywidualnego oporu monarsze. Przyznaje się jednak, że do końca XIII wieku brak było w Niemczech sprecyzowanej procedury detronizacji niegodnego władcy³⁰.

Jeżeli patrzeć na instytucje lenne jako ewentualne źródło prawa oporu formułowanego przez tworzące się stany, rzuca się w oczy brak jasności u ludzi ówczesnych (poza Italią), jakie środki należy stosować przeciwko seniorowi dopuszczającemu się felonii? Ponadto prawo oporu jako instytucja ustroju politycznego została sformułowana najwcześniej w krajach, w których ustrój lenny nie osiągnął pełni rozwoju. Wyjątek stanowi Królestwo Jerozolimskie, które jednak nie było rozwijającym się w sposób normalny państwem. Jeśli by przyjąć jego ustrój za idealny model lennej struktury politycznej, trzeba stwierdzić, że zasadniczą rolę odgrywała w nim nie zasada oporu, lecz opanowany przez baronów organ władzy, krępujący króla, tzw. Haute Cour³¹. Zarówno Węgry, jak i Aragonia знаły jedynie elementy ustroju lennego³². W Aragonii wspomina wyżej *Justicia* odgrywała analogiczną rolę do Haute Cour. W Anglii, jak wiadomo, przybrał ustrój wasalny z kolei specyficzną postać bezpośredniej zależności większości lenników od króla, który dzięki temu zdołał zapewnić sobie wyjątkowo silną, jak na ówczesne możliwości, pozycję. Francja natomiast, choć politycznie rozbita na zasadzie ustroju lennego, aż po wiek XIII pozbawiona silnej władzy monarszej, nie roz-

²⁹ Landrecht, III, 78, § 2: *Der Mann muss auch wohl dem Unrecht seines Königs und Richters widerstand leisten und sie abwehren helfen in jeglicher Weise, selbst wenn er sein Verwandter und Herr ist. Und er handelt dem nicht wider seine Treue.* (cyt. za H. Conrad, *Deutsche Rechtsgeschichte*, t. I, wyd. 1, Karlsruhe 1954, s. 315 i n.

³⁰ Por. H. Conrad, o.c., s. 316, gdzie przytoczono też polemikę Kerna z Zeumerem.

³¹ Por. z nowszych prac J. Colson, *Aux origines des Assemblées d'états. L'exemple de l'Orient chrétien*, Rev. des Etudes byzant., t. 12 (1954), s. 114 i n.

³² Por. dla spraw węgierskich G. Bonis, *Hubériség és rendiség a kozépkori magyar jobban*, Kolozsvár b.d., rozdz. 4—5 (na końcu obszerne streszczenie francuskie); dla Aragonii R. Boutruche, *Seigneurie et féodalité*, Paryż 1959, s. 235 i n., tam też dalsza bibliografia.

winęła teorii i praktyki prawa oporu. Proponowane ostatnio wyjaśnienie, iż tam w przeciwieństwie do rzekomo feudalnej Anglii przeważał teokratyczny charakter władzy królewskiej, niczego nie wyjaśnia³³. Cóż bowiem mógł znaczyć realnie „teokrata” nie dysponujący odpowiednimi środkami egzekwowania swych poleceń? Takowe natomiast mieli do swej dyspozycji rzekomo „feudalni” zawdzięczający możnym swą pozycję królowie Anglii. Jasność obrazu w przypadku Niemiec macą dwie sprawy: rola sporu pomiędzy cesarstwem i papieżstwem oraz struktura polityczna państwa, nosząca silne piętno partykularyzmów lokalnych.

Poczynione tu uwagi nasuwają ogólniejszy wniosek. Ustrój lenny sprzyjał rozwojowi przekonania, że stosunki panujący-feudalowie opierają się na umowie. Jednakże dzięki atomizacji klasy panującej, system lenny nie był w stanie stworzyć warunków dla powstania prawa oporu jako instytucji politycznej. Pojawiła się ona przede wszystkim w tych państwach, w których na tle szczególnie ostrych konfliktów pomiędzy monarchią a klasą panującą, proces powstawania stanowej świadomości ulegał poważnemu przyspieszeniu³⁴. To dopiero skonsolidowane stany były w stanie narzucić monarsze formalne umowy. Ich nieprzestrzeganie mogło niekiedy być zagrożone ewentualną odmową posłuszeństwa. Szczególnie wymowny jest tu przykład Aragonii, w której stany witały nowo wybranego władcę następującą formułą: *My którzy znaczymy tyle co ty, a nawet więcej możemy niż ty, czynimy Cię naszym królem i panem pod tym warunkiem, abyś nasze prawa zachował. Jeśli nie, to nie!*³⁵.

3. Zasady ustroju społeczno-politycznego Germanów, które zdaniem większości badaczy stanowić miały najodleglejsze źródło prawa oporu, to przede wszystkim stosunek, jaki istniał pomiędzy władcami plemiennymi a rządzonym przez nich ludem. Ponad jednymi i drugimi stać miało prawo zwyczajowe jako nienaruszalna reguła postępowania. Rządzącego i rządzonych, w szczególności zaś władcę i drużynę (*Gefolge*) łączyć miały więzy wzajemnej wierności (*Treue*). Naruszenie prawa przez panującego, lub złamanie przezeń wierności, uzasadniać miało depozycję z tronu. Tak widział te sprawy przed laty F. Kern³⁶, tak je przedstawiają i dziś

³³ W. Ullman, *Principles of Government and Politics in the Middle Ages*, London 1961, s. 154 i n.

³⁴ Ogólnie E. Puttkamer, o.c., s. 201; K. Wolzendorff, o.c., s. 54 i n. Dla Anglii, gdzie rozwijało się w pierwszej połowie XIII w. pojęcie „*Communault du Royaulm*”, por. B. Wilkinson, *The constitutional history of medieval England*, t. III, Nowy Jork 1952, s. 48 i n.; 241 i n.; J. Holt, *Rights and liberties in Magna Carta*, Album Helen Maud Cam, t. I, Louvain—Paryż 1960, s. 63 i n. Dla Węgier, gdzie pojęcie *communitas* pojawia się u schyłku XIII w., por. J. Holub, *Quod omnes tangit*, Rev. Hist. du Droit franc. et étrang., t. 29 (1951), s. 97 i n.

³⁵ *Nos, que valemus tanto como vos y que juntos somos mas que vos, os hacemos nuestro rey y senor, con tal que nos guardeis nuestros fueros y libertades, y si no, no* (cyt. za A. Rembowskiem o.c., s. 103. Por. też F. Kern, o.c., s. 210.

³⁶ F. Kern, o.c., s. 122 i n.

niektórzy badacze, przeważnie Niemcy, jak H. Conrad³⁷. Do tego dołączano jeszcze jedną, wywodzącą się najpewniej z magicznych wierzeń zasadę: władca musiał być dla ludu użyteczny. Za jego pośrednictwem spływać miały na rządzonych pomyślnie wydarzenia. W ich braku, lub też wtedy, gdy władca stawał się niedołączny umysłowo czy fizycznie, następowała depozycja, lub nawet zabicie dotychczasowego przywódcy³⁸. Takie rozumienie genezy prawa oporu w świetle najnowszych badań zdaje się nasuwać wątpliwości. Przede wszystkim szczegółowej analizie poddano pojęcie „wierność”. Stwierdzono, że podkładanie pod ten wyraz znaczenia trwałość, przyporządkowanie komuś przed VIII—IX wiekiem stanowi anachronizm, rozszerzenie dawniejszego mitu o „dobrych dzikusach” wiernych wodzom Germanów³⁹. W rzeczywistości, germańska *Treue-fides*, to zjawisko powszechne u różnych ludów. Polegało ono na tym, że pozostawało się u boku wodza potąd, pokąd zapewniał on należyte wynagrodzenie. W przeciwnym razie, szukało się innego⁴⁰. Ideologię wierności w sensie trwałości i posłuszeństwa rozwinął dopiero kościół w VIII—IX wieku. Pełnię znaczenia zyskała ona nie wcześniej jak w XII—XIII stuleciu i to jedynie w kręgu ustroju lennego⁴¹. Jak o tym będzie mowa niżej, instytucję powszechnej przysięgi na wierność królom wprowadzono pod wpływem kościoła w IX wieku.

Problem roli zwyczaju i prawa zwyczajowego we wczesnym średniowieczu, ich rzekomo nadrzędnej pozycji w stosunku do ludzi, którzy te zasady przetwarzali i przekazywali, nie doczekał się szczegółowego opracowania w nauce współczesnej. Nie miejsce też tutaj na jego rozważenie. Na uwagę zasługuje natomiast jeszcze jedno, coraz częściej wysuwane źródło prawa oporu. Jego podstawy wyjściowe najlepiej oddaje opis życia skandynawskich Swewów dany przez Adama bremeńskiego: *Reges habent ex genere antiquo, quorum vis pendet in populi sententia; quod in commune omnes laudaverint, illum confirmare oportet*⁴². Zgodnie ze starodawną praktyką oraz formującą się na jej

³⁷ H. Conrad, o.c., s. 314 i n. Podobnie widział te sprawy H. Mitteis o.c., s. 8, 79, 92.

³⁸ Bloch, o.c., t. II, s. 258 i n.; F. Kern, o.c., 51 i n.; H. Conrad, o.c., s. 314 i n.; S. Piekarczyk, *O społeczeństwie i religii w Skandynawii VIII—XI w.*, Warszawa 1963, s. 225 i n.

³⁹ F. Graus, *Ueber die sogenannte germanische Treue*, *Historica*, t. I, Praga 1959, s. 120 i n.

⁴⁰ Zagadnienie to omawia obszernie w przygotowywanej do druku pracy na temat wpływów chrześcijaństwa u Germanów S. Piekarczyk. Podobnie widzą te sprawy F. Graus, o.c., s. 10; L. Mair, *Primitive government*, Harmondsworth 1962, s. 108 i n.; R. Boutruche, o.c., s. 148, 160 i n.; H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. III, Warszawa 1967, s. 413 i n.

⁴¹ F. Graus, o.c., s. 87 i n., oraz tenże, *Volk, Herscher und Heiliger im Reiche der Merowinger*, Praga 1965, s. 348 i n.

⁴² *Gesta Hammaburgensis Ecclesiae* ks. IV. 22. Na moment sui generis umowy,

podstawie ideologią i teorią, występującą zresztą nie tylko u ludów germańskich, panujący zyskiwał władzę od społeczeństwa w drodze wyboru lub uznania. Sprawował ją dobrze jedynie przy współudziale uznających się za przedstawicieli społeczeństwa możnych, którzy udzielali władcy swych rad, a nawet zgody⁴³. Jak to słusznie podkreśla K. Bosl, władza w feudalnej monarchii miała w gruncie rzeczy charakter oligarchiczny. Król jedynie stał na czele grupy sprawującej w rzeczywistości rządy⁴⁴. Arystokratom w okresie przed powstaniem państwa stanowego obce było pojęcie oddzielonej od nich, instytucjonalnie przeciwstawnej im monarchii. Możliwość wyrażenia swego zdania czy zgody, a w przypadku gdy panujący postępował wbrew interesom baronów, stawianie mu oporu aż do zegnania włącznie, stanowić miały nader istotne składniki grupowej świadomości oraz poczucia wolności feudalnej góry społecznej⁴⁵. Czy jednak dla określenia tych zjawisk trzeba konieczne uciekać się do takich pojęć, jak „spontaniczne prawo oporu”⁴⁶, czy w ogóle odwoływać się do kategorii prawnych „prawa”?⁴⁷.

Sam twórca omawianej teorii F. Kern przyznawał, że niełatwo jest w źródłach odróżniać bunt przeciwko władcy od uzasadnionego oporu⁴⁸. Oceny formułowano dopiero ex post z określonych pozycji politycznych. Znajdowały one wyraz przede wszystkim na kartach kronik, utworów inspirowanych przez różne środowiska, dwór, kościół czy możnowładców, rozpatrujących przeszłość z teleologicznego punktu widzenia. Co myśleli i czuli bezpośredni aktorzy wypadków, jakimi pobudkami mogli się kierować, z braku źródeł trudno dziś najczęściej dociec. Najpewniej sprawy układały się różnie w poszczególnych przypadkach, a także krajach, zależnie od istniejącej tradycji politycznej. Jednym z najistotniejszych czynników tworzących niejako zapotrzebowanie wśród świeckich na ideologię prawa oporu, zdaje się być stopień nasilenia w danym środowisku rozwijanej głównie przez koła dworskie i kościół ideologii monarchicznej. Władcy „z bożej łaski”, z teoretycznego punktu widzenia, społeczeństwo mogło przeciwstawić się tylko w określonych przypadkach, gdy dopuszczał się on czynu sprzecznego z zadaniami królewskiego „ministerium”.

powszechnej zgody, jako podstawy wszelkiej prymitywnej władzy wskazuje C. Lévy - Straus, *Smutek tropików*, Warszawa 1964, s. 291 i n.

⁴³ Tak np. ujmowali jeszcze te sprawy bracia Carlyle, o.c., t. III, s. 147 i n.

⁴⁴ K. Bosl, *Die Gesellschaft in der Geschichte des Mittelalters*, Goettingen 1966, s. 31, 39 i n.

⁴⁵ K. Bosl, o.c., s. 39 i n.

⁴⁶ K. Grzybowski, o.c., s. 131.

⁴⁷ K. Bosl, o.c., s. 39; tenże, *Staat, Gesellschaft, Wirtschaft im deutschen Mittelalter*, w: B. Gebhardt, *Handbuch der deutschen Geschichte*, t. I, wyd. 3, Stuttgart 1965, s. 591; W. Ullman, *History of political thought: The Middle Ages*, Harmondsworth 1965, s. 12.

⁴⁸ F. Kern, o.c., s. 341 i n.; a także ostatnio W. Schlesinger, *Beitraege zur deutschen Verfassungsgeschichte*, t. I, Goettingen 1963, s. 102 i n.

Zgodnie z ideologią i doktryną, na straży której stał kościół, takie tylko wystąpienie uznawane było za legalne. Ale jest to punkt widzenia jednej z „sił politycznych” owych czasów. Tymczasem wystąpienia przeciwko monarchom wyrastały z najróżnorodniejszych przyczyn. Dlatego też uzasadnione wydaje się pytanie o to, jaki pożytek poznawczy posiada rozważanie nad tym, czy wspomniany w tym czy innym źródle fakt czynnego wystąpienia feudałów przeciwko monarsze był legalny, czy też nie? Dopatrywać można się w takim podejściu do zagadnienia zbędnej modernizacji mającej swe źródła w ideologii politycznej burżuazji przełomu XIX i XX wieku, szczególnie na gruncie niemieckim. Zgodnie z nią, na początku dziejów występowała absolutna władza monarchów, stopniowo osłabiana dzięki wzrostowi udziału społeczeństwa w rządach. Wobec tego, że cały mechanizm ustrojowy rozpatrywany był przez tych ideologów burżuazji w kategoriach właściwych dla tzw. *Rechtsstaat*, ową aktywność polityczną społeczeństwa analizowano z punktu widzenia jej zgodności z normami ustrojowymi, tak jak gdyby feudalne monarchie rządzone były przez konstytucje. Tylko wystąpienia wsparte o tworzona przez uczonych teorię prawa oporu uznane zostały za mieszczące się w tradycji politycznej państwa konstytucyjnego. Inną zgoła sprawą jest natomiast badanie omawianego zagadnienia w kategoriach dziejów idei czy myśli politycznej, która — jak wiadomo — w swych konstrukcjach teoretycznych wcale niekoniecznie musiała odbijać rzeczywiste układy stosunków. Przeciwnie, miała ona ambicje wpływać na nie i kształtować zgodne z ogólniejszą teorią rozwijaną przez danego myśliciela ^{48a}.

Tak ujęta teoria prawa oporu posiada rzeczywiście odległą genezę. Szukać jej należy — jak się zdaje — w procesach stapiania się praktyki ustrojowej wczesnofeudalnych państw z ideologią kościoła katolickiego.

^{48a} Słuszność zajętego tu stanowiska zdaje się potwierdzać użytek, jaki czyni się z pojęcia oporu i prawa do niego w demokratycznej myśli politycznej Niemiec Federalnych. Antyfaszysta, przeciwnik totalitaryzmu, więzień obozu koncentracyjnego (1934—1936), następnie emigrant polityczny (1936—1949), prawnik dr Fritz Bauer, opublikował w ramach serii wydawniczej „Fischer Buecherei” (t. 669), przeznaczonej dla szerokiego ogółu wybór tekstów opatrzonych komentarzem pt. *Widerstand gegen die Staats Gewalt. Dokumente der Jahrtausende*, Frankfurt 1965, s. 311. Jak to wynika z uwag wstępnych i komentarzy autorskich do poszczególnych tekstów, ułożonych w porządku chronologicznym, prawo oporu stanowić ma odwieczny element walki toczonej przez jednostki i grupy społeczne przeciwko tyrańskiej władzy. W konsekwencji, utożsamia się to zjawisko z demokracją. Szanując postępowość oraz intencje, którymi kierował się autor zbioru, nie sposób zgodzić się kreślonej przez niego ewolucją prawa oporu, obejmującej biblijną Judytę, zabójczynię tyrana Holofernesa, spartańskich Eforów, Izydora z Sewilii, Wielką Kartę Wolności, Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, pisma Marxa, Brechta, działalność niemieckich antyfaszystów, powstańców warszawskiego Getta, czy wiersze Jewtuszenki (!). Totalistycznej ideologii politycznej III Rzeszy przeciwstawiono ahistorycznie ujętą wizję niemniej totalnej demokracji.

On to nawiązując do tradycji antycznych, rozbudowywał koncepcję panującego jako najwyższego władcy i właściciela całej ziemi, zawdzięczającego swe stanowisko woli bożej i przed Bogiem tylko odpowiedzialnego. Tymczasem posłuszeństwo wobec władców w społeczeństwach wkraczających na drogę budowy stosunków feudalnych sięgało faktycznie jedynie tak daleko, jak daleko panujących się bano, lub też jak długo oczekiwano od nich świadczeń. Jak to podkreślił F. Graus sam problem prawa oporu zdaje się mieć w tych warunkach charakter czysto teoretyczny⁴⁹, przynależny bardziej do nowego systemu etyczno-moralnego, powoli i w nader różnym stopniu przyjmowanego przez poszczególne społeczności wczesnośredniowieczne.

4. Kościół a prawo oporu. Zgodnie z poglądami św. Augustyna chrześcijaninowi nie przystała czynna walka przeciwko władzy. Mógł on w stosunku do niej, o ile naruszała zasady moralności oraz prawa, stosować co najwyżej bierny opór⁵⁰. W następnych stuleciach kościół rozwijał obraz idealnego władcy z woli bożej, obrońcy prawa, pokoju, biednych, kościoła, działającego dobrze w oparciu o właściwych doradców oraz dobrych urzędników. Jednakże tacy monarchowie aż po wieki XI—XII byli faktycznymi zwierzchnikami kościoła w swych państwach. Zaczodziła więc potrzeba wypracowania takiej doktryny, która by ograniczała tę podległość co najwyżej do tych władców, którzy postępowali zgodnie z interesami kościoła. W nawiązaniu do spuścizny myślowej starożytności powstało rozróżnienie pomiędzy władcami: sprawiedliwymi oraz tyranami. Rozbudowywanie listy pozytywnych cech władców stanowiło wstęp do rozważań na temat sankcji, które należy stosować w stosunku do „tyranów”⁵¹.

Zarówno rozbudowywanie teorii monarchii *Dei gratia*, jak i późniejsze wysiłki zmierzające do ograniczania samodzielnych poczynań pomażanów godzących w interesy kościoła, wymagało od duchowieństwa wniknięcia w istotę stosunków społeczno-politycznych, w których wypadło im działać. Najistotniejszą z tego punktu widzenia dziedziną był splót wzajemnych powiązań pomiędzy władcami a społeczeństwem. Tak stworzona została teoria umowy mającej łączyć króla i poddanych, uzasadniającej początki wszelkiej władzy w nawiązaniu do myśli politycznej antyku i Pisma św. (umowa Dawida z plemionami Izraela i Hebronu w „Księdze Królów” 5, 3)⁵². Rozbudowano również teorię przysięgi na wierność. Bodajże po raz pierwszy wspomniana teoria umowy została sformułowana pod wpływem Izydora z Sewilli na czwartym synodzie

⁴⁹ F. Graus, *Die Entstehung der mittelalterlichen Staaten im Mitteleuropa*, Historica, t. X, Praga 1965, s. 35 i n.

⁵⁰ W. Kornatowski, *Společno-polityczna myśl św. Augustyna*, Warszawa 1965, s. 222.

⁵¹ Carlyle, o. c., s. 155, oraz H. Conrad, o. c., s. 304.

⁵² F. Graus, *Volk, Herscher...*, o. c., s. 350 i n. Grzybowski, o. c., s. 130.

toledańskim w 633 r. Określono tam złamanie obiecanej przez lud władcom wierności jako świętokradztwo⁵³. O władcach i ich wystąpieniach przeciwko ludowi mowy nie było. Jednakże pod naporem narastających sporów między możnymi a królem, na trzynastym synodzie toledańskim z 683 r. kościół poparł postulaty możnych domagających się od władców formalnych gwarancji przeciwko samowolnemu usuwaniu wyższych dostojników ze stanowisk oraz konfiskowaniu ich mienia bez wyroku sądowego⁵⁴. O żadnym jednak prawie do oporu mowy nie było nadal.

W państwie karolińskim już w IX stuleciu, a w państwach wczesnofeudalnych nieco później, panujący przy poparciu kościoła sięgnęli po nowy środek zapewnienia sobie posłuszeństwa ogółu wolnej ludności, a nie tylko lenników, mianowicie do powszechnych przysięg wierności z okazji koronacji⁵⁵. W systemie wierzeń magiczno-religijnych przysięga stanowiła istotny element. Jej złamanie (tzw. *parjurium*) o ile nie zostało zmazane odpowiednią pokutą, stanowiło ciężki grzech i mogło ściągnąć na winowajcę najcięższe kary ze strony niebios⁵⁶. W zamian za przysięgę wierności poddanych, panujący z okazji koronacji składał aż do przełomu XII i XIII wieku jedynie uroczystą obienicę, tzw. *professio*. Jej złamanie stanowiło lżejszy grzech — *mendacium*, a nie *parjurium*⁵⁷.

Z teoretycznego nawet punktu widzenia, panujący stawał się nieusuwalny, tym bardziej, że doktryna kościelna nie wypracowała zasad postępowania z władcą tyranem⁵⁸. Inna sprawa, że w codziennej praktyce społeczeństw feudalnych łamanie przysięgi wierności było zjawiskiem notorycznym. Sami łamiący zdawali się nie posiadać tu nadmiernych skrupułów w przypadkach, gdy w grę wchodziły ważne interesy polityczne, ich własne, utożsamiane z państwowymi.

Wielki spór o panowanie polityczne nad Europą XI w. zwany gregoriańskim znacznie ożywił myśl polityczną epoki, a poniekąd i czasów późniejszych. Stworzył on nowe argumenty ideologiczne uzasadniające

⁵³ *Sacrilegium quippe est, si violetur a gentibus regum suo rum promissa fides, quia non solum in eis [cos] fit pacti transgressio, sed et in Deum quidem, in cuius nomine pollicetur ipsa promissio*. T. Bruns, *Canones Apostolorum et Conciliorum veterum selecti*, Berlin 1839, s. 242. Por. o tym F. Kern, o.c., s. 311, oraz Heffele-Leclerc, *Histoire des conciles*, t. III, 1, s. 267 i n.

⁵⁴ M. Avila, *Curso de historia del derecho*, t. I, Madryt 1955, s. 234; C. Sanchez-Albornoz, *El Aula Regia y los asambleas politocos de los Godos*, Cuadernos de Historia de Espana, t. V, Buenos-Ayres 1946, s. 77 i n.

⁵⁵ Z nowszych prac por. Ch. Odegard; *The concept of royal power in Carolingian oaths of fidelity*, *Speculum*, t. 20 (1945), nr 3.

⁵⁶ Por. o tym obszernie w cytowanej w przypisie 40 pracy S. Piekarczyka, a także S. Bieniek, *Z dziejów pokuty publicznej w Polsce wczesnofeudalnej*, *Czasop. Pr.-Hist.*, t. XVIII, 2 (1966), s. 9 i n.

⁵⁷ M. David, *La souveraineté...*, o.c., s. 87 i n.; W. Ullman, *Principles...*, o.c., s. 144.

⁵⁸ K. Wolzendorff, o.c., s. 68 i n., W. Ullman, o.c., s. 131 i n.

wystąpienia przeciwko władcom. Ożyła teoria *pactum* między królem i społeczeństwem⁵⁹. Jej kościelna interpretacja twierdziła, że „lud” przekazał monarchom jedynie funkcje władcze, rezerwując sobie prawo oceny sposobu ich wykonywania oraz pociągania do odpowiedzialności winnych naruszenia zobowiązań. Nawet w sytuacji, w której czynnik duchowny zastrzegał sobie prawo oceniania, który władca jest dobry, mogła stanowić ta interpretacja ważki czynnik ideologiczny usprawiedliwiający anty-monarchiczne wystąpienia „elity władzy” owych czasów⁶⁰.

Badacze zgodni są na ogół co do tego, by nie przeceniać praktycznych skutków ustrojowych teorii formułowanych w dobie sporu gregoriańskiego⁶¹. Kościół zbyt mocno związany był z feudalną monarchią by popierać na dłuższą metę wystąpienia skierowane przeciwko swej podporze, nawet wtedy, jeśli okazywała się ona przejściowo niezbyt wierną. Względ ten przeważał nawet u takich pisarzy i myślicieli, jak Tomasz z Akwinu, który teoretycznie dopuszczał depozycję władcy obwarowywał tyloma zastrzeżeniami, że w praktyce stawała się ona niemożliwą⁶². Zasady ustroju politycznego wypracowane przy współudziale kościoła w dobie przedstanowej szły przede wszystkim w kierunku ograniczania monarchów poprzez stałe przypominanie im obowiązku sprawowania rządów przy udziale góry feudalnej, a także tworzenia instytucjonalnych gwarancji wykonywania tych zaleceń⁶³. Pojawienie się w XIII wieku przysiąg koronacyjnych, ograniczających w większym stopniu swobodę działania monarchów mogło stanowić dogodniejsze podłoże dla rozwoju teorii prawa oporu. Ze sfery ideologii, gdzie stanowiło ono swego rodzaju alibi moralne dla monarchomachów, związanych głównie z kościołem, mogły wydobyć prawo oporu i przeobrazić je w instytucję polityczną stany⁶⁴. Z możliwości tej korzystano jednak w nader ograniczonym zakresie.

III

1. Uznanie prawa stanów do stawiania oporu władcy w sensie normy prawa pozytywnego należało w państwach słowiańskich wieków średnich do rzadkości. W czasach nowożytnych pojawiło się ono jedynie w Polsce. Formalnie, najwcześniej *ius resistendi* pojawiło się na gruncie chorwackim, w związku z wydaniem przez Andrzeja II w 1222 r. jego Złotej bulli. Nie miało to jednak większego praktycznego znaczenia. Co

⁵⁹ F. Kern, o.c., s. 213 i n.; J. Lecler, *Les théories démocratiques au moyen-âge*, Etudes, t. 225 (1935 r.), s. 8 i n.

⁶⁰ Por. K. Bosl, *Die Gesellschaft...*, o.c., s. 40 i n.; M. Bloch, o.c., t. II, s. 258 i n.

⁶¹ Carlyle, o.c., t. II, s. 144 i n.; t. III, s. 129.

⁶² Por. np. P. Janet, *Historia doktryn politycznych*, cz. I, Poznań 1923, s. 140 i n.; K. Wolzendorff, o.c., 8 i n.

⁶³ K. Bosl, *Die Gesellschaft...*, o.c., s. 41.

⁶⁴ Por. przypis 57, a nadto K. Grzybowski, o.c., s. 130.

więcej, formalne obowiązywanie zasady, ograniczone było jedynie do obszarów Słowenii⁶⁵.

W nader ograniczonej postaci przyznał prawo oporu stanom styryjskim (Słowenia) w 1277 r. Rudolf Habsburg⁶⁶. Na Pomorzu zachodnim tzw. landfryd rostocki z 1283 r.⁶⁷, a następnie układ o podziale kraju między synów ks. Barnima z 1295 r.⁶⁸ potraktowały prawo do oporu stanów jako środek mający jedynie zmusić władców do przestrzegania przyjętych szczegółowych zobowiązań, nawrócić ich na właściwą drogę. W Czechach w 1331 r. Jan Luksemburczyk zobowiązał się nie nakładać na stany nadzwyczajnych podatków. Jako gwarancję dano im prawo zrzeszania się oraz ogólnikowo sformułowanego oporu. Wobec dążeń Luksemburgów do umocnienia swojej władzy nie miało to większego, praktycznego znaczenia⁶⁹. W parę lat po tym, w 1337 r., spotykamy prawo oporu na Śląsku w księstwie Brzegu⁷⁰. Tak jak w przypadku Styrii i Pomorza Zachodniego nie można wykluczyć możliwości wpływów niemieckich, tak w przypadku Brzegu prawdopodobne są wpływy czeskie. Jest rzeczą charakterystyczną, że klauzule gwarancyjne w postaci prawa stanów do oporu narzucali królowie czescy książętom polskim składającym im hołd lenny jeszcze w XIII stuleciu, choć sami tego prawa u siebie nie przyznawali⁷¹. W świetle dotychczasowych uwag, co najmniej dyskusyjne wydaje się wpisywanie na listę przejawów interesującej nas tu zasady ustrojowej, występujących w Polsce poczynając od XIV wieku — konfederacji, jak to czynią niektórzy badacze⁷².

Raz jeden, u schyłku wieków średnich doszło w Polsce do formalnego przyznania prawa oporu przez władzę stanom. Miało to miejsce

⁶⁵ A. Dabinović, *Hrvatska državna i pravna povijest*, Zagrzeb 1940, s. 342 i n.; M. Kostrenčić, *Nacrt historije hrvatske države i hrvatskog prava*, Zagreb 1956, s. 208 i n.; F. Šišić, *Pregled povijesti Hrvatskoga naroda*, Zagrzeb 1962, s. 184.

⁶⁶ S. Vilfan, *Pravna zgodovina Slovencev*, Ljubljana 1961, s. 303.

⁶⁷ Pommersches Urkundenbuch, II, nr 1266, s. 500.

⁶⁸ Ibidem, t. III, nr 1729, s. 245, a także dla obu aktów M. Szczaniecki, *Główne linie rozwojowe feudalnego państwa zachodniopomorskiego*, cz. I, Czasop. Pr.-Hist., t. VII, 1 (1955), s. 77.

⁶⁹ K. Krofta, *Začátky česke berně*, Český Časopis Historycky, t. 36 (1930), s. 25.

⁷⁰ C. Gruenhagen, *Urkundenbuch der Stadt Brieg*, Codex Diplomaticus Silesiae, t. IX, nr 25, s. 239. Por. o tym R. Grodecki, *Do genezy artykułu „O wypowiedzeniu posłuszeństwa”*, Przegl. Współcz. t. 61 (1937), nr 181, s. 49.

⁷¹ Henryk IV wrocławski uznając zwierzchnictwo Przemysła Ottokara II (1270/71) stwierdza, że na wypadek niedochowania zobowiązania zależności, obecni przy hołdzie biskupi Tomasz II wrocławski oraz Wilhelm lubuski *statim ponendi terram nostram sub interdicta et recedendi a nobis cum omnibus nostris et adherendi domino regi plenam et liberam habeant facultatem*, Emler-Erben, Regesta Regni Bohemiae, t. II, nr 1843. Por. też C. Gruenhagen, Regesta Sillesie nr 1349, oraz R. Grodecki, o.c., s. 45.

⁷² E. Puttkamer, o.c., s. 214. Z. Wojciechowski, *Państwo Polskie w wiekach średnich*, wyd. 2. Poznań 1948, s. 296 i in.

w czasie obejmowania tronu w 1434 r. przez małoletniego Władysława III. Władca ten zobowiązał się, że z chwilą dojścia do pełnoletności zatwierdzi prawa i przywileje nadane przez poprzedników. Gdyby zaś tego poniechał, stany miały być zwolnione od obowiązku posłuszeństwa wobec niego. Ta sama klauzula gwarancyjna została powtórzona w tymże roku, w układzie rozejmowym z Zakonem ^{72a}.

2. Pierwsza i jedyna jak dotąd próba ukazania warunków narodzin i rozwoju prawa oporu w krajach słowiańskich na tle stosunków zachodnioeuropejskich, ściślej zaś biorąc niemieckich, podjęta została w 1964 r. przez E. Puttkamer. Praca została napisana bez gruntownej znajomości literatury, nie mówiąc już o źródłach. Zgodzić się wypadnie jednak ze stanowiskiem autorki, iż o właściwym prawie oporu może być mowa jedynie na gruncie społeczeństwa stanowego ⁷³. Źródła samej instytucji, zgodnie z tradycją nauki niemieckiej, przesuwają ona aż do doby plemiennej. Dlatego też pierwsze ogniwo w wywodach E. Puttkamer stanowią wiece słowiańskie, które jak pisze ona najpewniej(?) wybierały władców i dokonywały ich depozycji (nie znane są jej materiały z terenów Słowiańszczyzny połabskiej oraz południowej) ⁷⁴. Jednak już w IX—X wieku wobec upowszechniania się patrymonialnego stosunku władców do państwa, rozwoju zasady senioratu i organizacji drużynnej warunki dla rozwoju prawa oporu miały zaniknąć ⁷⁵. Zasada wierności władcom w takim układzie stosunków nie miała wchodzić w rachubę, a ewentualne ślady związków lennych trzeba by zdaniem autorki dopiero odszukać. Autorka wyeliminowała ze swych rozważań stosunki ruskie, które miało jej zdaniem od samych początków charakteryzować występowanie autokratycznej władzy książęcej ⁷⁶. Jak widać sprawa genezy prawa oporu u Słowian wymaga ponownego rozpatrzenia. W związku z tym niżej omówione zostaną kolejno niektóre zagadnienia związane z ustrojem Słowian połabskich, Polski, Czech, Słowian południowych oraz Rusi w okresie do XIV wieku.

3. W odniesieniu do Słowian połabskich, wszyscy współcześni badacze są zgodni, że nawet w związku obodrzyckim, gdzie władza książąt była najmocniej ugruntowana, miały miejsce w ciągu IX i X wieku liczne elekcje i depozycje władców przy udziale możnych ⁷⁷. Nie wy-

^{72a} Codex Epistolaris saeculi decimi quinti t. II, nr 222 i 224 ss. 331 i n., 334 a także W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasop. Pr. Hist. t. II, 1950, s. 294 i n.

⁷³ Por. przypis 3, gdzie pełny opis pozycji. Uwagi w poruszanej sprawie por. s. 201 i 210.

⁷⁴ E. Puttkamer, o.c., s. 204.

⁷⁵ O.c., s. 204.

⁷⁶ O.c., s. 207 i 216.

⁷⁷ V. Procházka, *Sněmovnictví a soudnictví polabsko-pobaltyských Slovanu*, w: *Vznik a počátky Slovanu*, III, Praga 1960, s. 97; tenże, *Politické zřízení polabsko-*

suwa się jednak stąd wniosku, iż w wydarzeniach tych należy dopatrywać się śladów prawa oporu. Odmienne stanowisko sformułował O. Balzer: „Wszędzie tedy na Słowiańszczyźnie, gdziekolwiek tylko sprawie tej przyjrzyć się można bliżej, książęta przy wstąpieniu na tron przyjmują na siebie obowiązek szanowania prawa, innymi słowy, otrzymują rządy warunkowo. O ile warunki te naruszają, ludowi musi być dana sposobność rozpatrzenia tej sprawy na osobnem zgromadzeniu [...] które [...] stwierdziwszy winę księcia w tym kierunku, może też prawnie pozbawić go rządów”⁷⁸. W nauce pozostało ono odosobnione. Znać też na nim wyraźne ślady wpływów koncepcji nauki niemieckiej.

4. W Polsce badania nad genezą *articulus de non praestanda oboedientia* Artykułów henrykowskich rozwinięte zostały najpełniej. Wyróżnić można w nich dwie zasadnicze tendencje: krytyczną, widzącą w zasadzie prawo oporu tylko tam, gdzie zostało ono wyraźnie sformułowane, oraz bardziej ekstensywną, stawiającą znak równości pomiędzy aktywnością polityczną „społeczeństwa”, a jego prawem do oporu władcom. Do pierwszego nurtu zaliczyć należy Romana Grodeckiego⁷⁹. Badacz ten raz tylko odstąpił od założeń kierunku, który reprezentował, mianowicie w przypadku analizy buntu rycerstwa kujawskiego z lat 1277/78, w wyniku którego zdeponowany książę Ziemomysł musiał zobowiązać się do tego, że szeregu decyzji nie będzie podejmować bez rady baronów, oraz że unieważni dokumenty wydane uprzednio z naruszeniem tej zasady⁸⁰. Samo prawo oporu to początkowo — zdaniem Grodeckiego — zasada moralna, usprawiedliwiająca złamanie przysięgi wierności i wystąpienie przeciwko panującemu „z bożej łaski”. Wincentego Kadłubka uznał on za propagatora idei prawa oporu na polskim gruncie, a nie pisarza odzwierciedlającego zasady ustrojowe już rozpowszechnione we współczesnym mu społeczeństwie⁸¹. W sprzeczności z tą trafną obserwacją pozostaje jednak przytoczona wyżej ocena autora wypadków z lat 1277/78.

Drugi nurt, poza wspomnianym już O. Balzerem, który związał się z nim dopiero pod koniec życia (zmarł w 1933 r., a cytowaną wyżej pracę opublikowano w 1938 r.) reprezentował nieprzejednany przeciwnik rzekomego absolutyzmu pierwszych Piastów — J. Adamus. Przejęta od F. Kerna teoria *iuris resistendi* wywodzonego jeszcze z doby plemien-

pobaltyskych Slovanu v zaverečnem udobi rodowe spoločnosti, w: *Slavia Occidentalis* t. 22 (1962), s. 214; J. Herrmann, *Anfaenge und Grundlagen der Staatsbildung bei den slawischen Staemmen westlich der Oder*, w: *Ztschr. f. Geschichtswis.* R. 15 (1967), nr 3, s. 431.

⁷⁸ O. Balzer, *O kształtach państw Słowiańszczyzny zachodniej*, Pisma pośmiertne, t. III, Lwów 1938, s. 105, oraz 121 i n.

⁷⁹ R. Grodecki, *Do genezy artykułu...*, o. c., passim.

⁸⁰ R. Grodecki, o. c., s. 57, oraz tenże, *Powstanie polskiej świadomości narodowej*, Katowice 1946, s. 19.

⁸¹ R. Grodecki, *W sprawie genezy...*,

nej, stanowiła w jego koncepcjach drugi, obok instytucji wieców, podstawowy argument przeciwko możliwości istnienia piastowskiego abso-lutyzmu⁸². „Prawo oporu” pisał on „to nie więcej jak tylko uznanie legalności w pewnych okolicznościach czynnego oporu społeczeństwa lub jednostek przeciwko władzy”. Wystarczającym wskaźnikiem legalności miało być naruszenie przez władcę prawa. W konsekwencji gdy źródła wspominają o takim wypadku i „rokoszu skutkiem tego, to znaczy się, że autor (źródła — przyp. mój) uznaje prawo oporu jako instytucję prawa pozytywnego”⁸³. Przy takim założeniu, właściwie wszelkie elekcje i de-pozycje władców, bunt juniorów, za którymi stały grupy możnych, czy samodzielne wystąpienia tych ostatnich przeciwko władcom, należy uznać za przejawy stosowania prawa oporu. Odzwierciedlać ten stan rzeczy miał — zdaniem J. Adamusa — w swej kronice nie tylko mistrz Wincenty, ale również Gall Anonim. Ten ostatni, ze względu na propago-waną przez siebie teorię „panów przyrodzonych” i ich zacności, miał tu-szować w swej kronice wymowę tego prawa⁸⁴. Poglądy J. Adamusa upo-wszechniły się w okresie powojennym w nauce polskiej. Podzielają je W. Sobociński i H. Łowmiański⁸⁵. Zmodyfikował ich zasięg Z. Wojcie-chowski, widzący w prawie oporu instytucję przyniesioną z Zachodu, wynik umowy między księciem a społeczeństwem przy okazji obejmo-wania tronu. Propagatorem tej instytucji stać się miał na naszym grun-cie dopiero Wincenty Kadłubek⁸⁶. W drugim wydaniu swej syntezy dziejów polskiego państwa i prawa do połowy XV wieku J. Bardach przeniósł w ślad za R. Grodeckim całą problematykę prawa oporu do sfery świadomości społecznej i ideologii pisząc, że „w świadomości praw-nej polskich feudalów ukształtowało się powszechne w ówczesnej Europie przekonanie o istnieniu prawa oporu (*ius resistendi*) wobec władcy”⁸⁷. Przeciwko teoriom J. Adamusa wypowiedział się wyraźnie jedynie G. La-buda (R. Grodecki polemiki z J. Adamusem nie podjął). Twierdzi on, że

⁸² J. Adamus, *Dawność kultury politycznej polskiej*, Kwart. Histor. na Wscho-dzie, t. I (1944), s. 5.

⁸³ J. Adamus, *Prawo oporu w Polsce średniowiecznej*, Łódzkie Tow. Nauk., Sprawozd. z czynn. i posiedzeń r. XIV (1959), z. 6, s. 1 i n.; tenże, *O monarchii gallowej*, Warszawa 1952, s. 37.

⁸⁴ Poza wyżej cytowanymi pracami por. tegoż autora *Geneza elekcyjności tronu polskiego*, Sprawozd. Tow. Nauk. Warsz. 1937, s. 114 i n., oraz *Ideologia feudalna w Polsce wieku X—XII*, Studia Wczesnośredniowieczne, t. IV, Wrocław 1958, s. 107 i n.

⁸⁵ W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, Czasop. Pr.-Hist. t. II (1950), s. 348 i n.; H. Łowmiański, *Dynastia Piastów we wczesnym śred-niowieczu*, Początki państwa polskiego, t. I, Poznań 1962, s. 146 i n.

⁸⁶ Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich*, wyd. 2, Poznań 1948, s. 126.

⁸⁷ J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, t. I, wyd. 2, Warszawa 1965, s. 248. W rozprawie *L'Etat polonais aux X^e et XI^e ss., L'Europe aux IX^e—XI^e ss.*, Warszawa 1968, s. 278 i n. opublikowanej po oddaniu do druku tego artykułu, autor zdaje się zbliżać do stanowiska J. Adamusa

ze stawiania oporu władcom nie wynika jeszcze świadomość prawa oporu. Najpierw trzeba zbadać „w jaki sposób z walk politycznych w obrębie społeczeństwa tworzyła się świadomość prawa oporu, dalej prawo oporu, jako wyraz zewnętrzny tej świadomości”. Prawo oporu jest zdaniem G. Labudy „produktem określonych procesów dziejowych. Najżywiej objawia się ono w społeczeństwie feudalnym, na jednym z wyższych etapów jego rozwoju, gdy znajdują się siły społeczne, które są zainteresowane w sformułowaniu tego prawa”. Z nieporadności Galla w opisywaniu przypadków oporu nie można wnioskować, że autor nie mógł, czy nie chciał czegoś powiedzieć. Po prostu nie potrafił on nazwać zjawiska, gdyż odpowiednie poglądy nie sprecyzowały się jeszcze u walczących ze sobą stron⁸⁸. W Polsce XI—XII wieku nie było — zdaniem G. Labudy — warunków dla podjęcia walki pomiędzy kościołem i państwem, a w konsekwencji rozwoju teorii legalnego oporu wykonywanego pod kontrolą czynnika duchownego⁸⁹.

Szczegółową analizę poglądów Galla, Kadłubka i ich następców w XIII i XIV stuleciu przeprowadzano wielokrotnie. Jej wynikiem stały się sądy ogólne wyżej przedstawione. W ich uzupełnieniu pragnęlibyśmy dorzucić kilka obserwacji na temat rozwoju pojęcia wierności władcom, okoliczności towarzyszących jej łamaniu oraz różnic poglądów na temat istoty prawa oporu i dopuszczalności jego stosowania na kartach kroniki Kadłubka oraz jego następców.

W oczach Galla, niewątpliwego „regalisty”, wierność władcy, jak też potwierdzająca ją przysięga stanowiły nader istotny element więzi politycznej pomiędzy dynastią a społeczeństwem. Tak gdy Herman potajemnie uciekł do Sieciecha, panowie królestwa złożywszy radę postanowili, by Bolesław natychmiast zajął Sandomierz i Kraków, *easque fidelitate recepta, in dominium possideat*⁹⁰. Na obiecaną wierność powoływał się Krzywousty, wzywając możliwych do pomszczenia krzywd doznanych od wrogów *per eos se iuvandum* — *sub testatione fidelitatis ammonuit*⁹¹. Przywoływał ową zasadę na pamięć również Zbigniew, prosząc brata z wygnania by mu wydzielił choćby skrawek ojcowizny, a on w zamian *sicut miles domino semper et in omnibus odediret*⁹². Zarzut łamania zaprzysiężonej wierności musiał być ciężki, skoro Wrocławianie zapytywani przez wysłanników Sieciecha czemu przyjęli do siebie Zbigniewa i w związku z tym podejrzani o bunt, pośpiesznie stwierdzili, że pragną być posłuszni władcy, a jedynie nie mogą znieść złych postęp-

⁸⁸ G. Labuda, rec. z książki J. Adamusa, *O monarchii gallowej*, Przegl. Hist. t. 44 (1953), s. 191.

⁸⁹ G. Labuda, o. c., s. 139 i n.

⁹⁰ Gall, II, 16, wyd. K. Maleczyński w: *Monumenta Poloniae Historica*, Seria II, Wrocław 1952, s. 83.

⁹¹ Gall, II, 33, s. 102.

⁹² Gall, III, 25, s. 154.

ków Sieciecha⁹³. Wiarołomstwo wobec brata miało stać się powodem odwrócenia od Zbigniewa jego dawniejszych popleczników⁹⁴. Również wygnanie władcy, z wyjątkiem sprawy Bolesława Śmiałego, uchodziło w oczach Galla za zdradę — *traditio*⁹⁵.

Najstarszy nasz kronikarz, zgodnie z przyjętą tendencją, nie aprobuje wystąpień możliwych przeciwko monarchom. Cały opis walk synów Hermana przeciwko ojcu, a następnie braci pomiędzy sobą przybiera pod piórem Galla wyraźnie charakter walki dynastycznej. Rzecz zrozumiała, każda ze zwalczających się stron występowała w oparciu o stronników. Tego jednak, że rola dynastów w tych konfliktach była na ogół podrzędna jak sądził J. Adamus⁹⁶, należałoby dopiero dowieść. O zbędności odwoływania się do teorii prawa oporu, by uzasadniać samodzielne wystąpienia możliwych, była już mowa. Wynikały one z istoty struktury politycznej epoki. Wypada zgodzić się z G. Labudą, że Gall nie znał pojęcia prawa oporu. Jego promonarchiczna ideologia polityczna stanowiła przedłużenie ugruntowanej od czasów Hincmara z Reims i Abbona z Fleury postawy duchownych kronikarzy wobec władzy królewskiej⁹⁷.

Motyw wierności występuje również na kartach kroniki Wincentego Kadłubka. Tak oto pisał on o panach krakowskich, którzy niezadowoleni z perspektywy rządów małoletniego Leszka Białego, woleli wybrać księciem syna Mieszka Starego — Władysława: *Asserunt fidelitati patri promissam filio se debere ac dependere*⁹⁸. Wiarołomstwo możliwych wymienił też kronikarz jako bezpośrednią przyczynę zegnania Mieszka Starego z Krakowa: *Igitur Mesco non tam fraternis eiicitur armis, quam suorum perfidia*⁹⁹. Owi panowie niezadowoleni z rządów kolejnego princepsa *eodem namque momento, quo iuris iurandi religione illi sese obstrinxerunt pro illo constantissime morituros, et fidei obliviscuntur et principis*¹⁰⁰. W przeciwieństwie do Galla Kadłubkowi z łatwością przychodziło znalezienie usprawiedliwienia dla wiarołomców. W omawia-

⁹³ Gall, II, 4 s. 70: *seseque velle domino duci in omnibus et per omnia fideliter obedire, sed Setheo suisque malis operibus modis omnibus contraire* — —.

⁹⁴ Gall II, 35 s. 104: *Unde cuncti Polonie sapientes indigna ti ad odium Zbigneui ex amicitia sunt redacti* — —, gdyż ten *non solum* — — *sufficiebat fidem promissam violare, sed iuratum auxilium non prestare* — —.

⁹⁵ Gall I, 13 s. 41 w związku z wygnaniem królowej Rychezy — *traditores cam de regno propter invidiam eiecerunt* — —. II, 29, s. 97, gdzie mowa o krewniaku Krzywoustego, księciu pomorskim, który został *a quibusdam a regno suo traditoribus supplantatus*. Natomiast w sprawie zegnania Śmiałego (I, 27, s. 53) Gall nie zajął stanowiska: *Neque eum traditorem episcopum excusamus, neque regem vindicantem sic se turpiter commendamus, sed hoc in medio deseramus et ut in Ungaria receptus fuerit disseramus*.

⁹⁶ J. Adamus, *O monarchii*..., o. c., s. 82.

⁹⁷ Carlyle, o. c., t. II, s. 147 i n., oraz cytowana w przyp. 120 praca Trěštika.

⁹⁸ Monumenta Poloniae Historica, Seria I, t. II, s. 445.

⁹⁹ Ibidem, s. 397.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 395.

przechodził do porządku dziennego nad zegnaniem Władysława II czy Kędzierzawego. Przy tym ostatnim dopiero *ex post* sformułował opinię, że na tron wyniósł go *factionis impetus*.

Opisując wystąpienia możnych przeciwko książętom w ciągu XIII wieku, nieznany autor Kroniki Wielkopolskiej za każdym razem podawał motywy jakimi się oni kierowali. Tak więc gdy pod rokiem 1232 pisze on o wystąpieniu rycerstwa wielkopolskiego przeciwko Władysławowi Odoniczowi, uzasadnia to zbyt szerokimi nadaniami tego władcy na rzecz kościoła poznańskiego¹⁰⁵. W 1242 r. znowu wystąpiło rycerstwo śląskie przeciwko pierworodnemu synowi Henryka Pobożnego z tego względu, iż faworyzował on rycerzy niemieckich. Tytułem represji możni oddali we władanie synów Odonicza gród w Przemyście¹⁰⁶. Podobne zajścia miały miejsce na Kujawach w 1268 r. Książę tamtejszy Ziemomysł musiał oddać księciu wielkopolskiemu Bolesławowi gród kruszwicki w zamian za akcję mediacyjną i skłonienie rycerzy kujawskich do uległości prawowitemu władcy¹⁰⁷. Niewiele to pomogło, skoro już w dziesięć lat potem wybuchł ponowny bunt, w wyniku którego Ziemomysł został zmuszony do wydania przywileju, w którym zobowiązał się działać za radą i zgodą swych baronów¹⁰⁸. Jedynie w opisie usunięcia z Krakowa syna Mieszka Starego Władysława i zastąpienie go Leszkiem Białym, kronikarz nie odnalazł motywów, jakimi kierowali się panowie krakowscy. Władysław był — jego zdaniem — zacyym władcą, jednomyślnie powołanym na tron. A jednak i on został niespodzianie usunięty¹⁰⁹. Czyżby miała to

¹⁰⁵ MPH II, 558: *Propter quarum libertatum donationes, primates Polonorum sequenti anno volebant ducem Wladislaum occidere, inducentes et assumentes in dominos ipsos Henricum cum Barba Slesie et Cracoviensem ducem* — —. W rzeczywistości kronikarz powiązał tu w jedną całość przywilej dla biskupstwa poznańskiego z 1232 r. oraz bunt możnych, który miał miejsce w 1244 r. Por. B. Kürbisówna, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV w.*, Warszawa 1959, s. 253.

¹⁰⁶ MPH II, 562 Ks. *Boleslaw coepit saevire in Polonos, et insolentiam nimiam exercens Teutonicos Polonis praefereudo, et ipsis predia large tribuendo, Propter quod Poloni sibi fidelitatis homagia facere recusaverunt, ab ipsius dominio sponte recedentes. Adhaeseruntque suis dominis naturalibus, Przemisllo et Boleslao filiis quondam Wladislai Odonis. Quo facto — — castrum Przemanth — — ceperunt et dominis suis — — assignaverunt — —.*

¹⁰⁷ MPH II, 594: *Primates terrae Cujaviae cernentes, quod Zemomisl dux eorum, ipsis spretis, fratrum barbarorum interim consiliis utebatur, eorum in omnibus sequens favores: adhaeserunt Boleslao duci Poloniae. Zemomisl vero, se tam confuse derelictum prospiciens, Boleslao duci Poloniae nobile castrum Cruszviciense dono assignat, ut ipsius industria favori militiae Cujaviae reconciliatus ipsos ad suae gremium oboedientiae revocaret.*

¹⁰⁸ Por. literaturę w przypisie 80.

¹⁰⁹ MPH II, 552: *Mortuo itaque Nicolao castellano comite cracoviensi, qui juxta votum duces amovebat, et alios subrogabat, potiores terrae cracoviensis cum Fulcone episcopo ipsorum, duci Vladislao fidelitatis obsequia denegant et expresse ipsum pro duce habere recusant. Et mox post Lestconem versus Sandomiriam transmittunt* — —.

nym przypadku miał to być sposób wykonywania rządów przez Mieszka, kłeska która zmusiła możnych do sięgnięcia po środki ostateczne, rzekomo przez nich dezaprobowane: *Durum quidem tot calamitatibus premi, sed durius in tanti maiestatem principis impignorare*¹⁰¹. Opierającemu się Sprawiedliwemu mieli możni przedstawić następujący argument *Nunc alia ratio pactum reformat quum omnes extrema urget necessitas*¹⁰².

Owe pertraktacje z Kazimierzem, a także stosunek tego ostatniego do brata przedstawione na kartach kroniki zdają się rzucać światło na rolę Kadłubka w propagowaniu prawa oporu na gruncie polskim. Wedle wspomnianego opisu Kazimierz miał się wzbraniać przed objęciem tronu, przypominając możnym, że już poprzednio chcieli go oni użyć w walce przeciwko seniorowi Bolesławowi Kędzierzawemu. Wysłannicy panów krakowskich mieli na to przyznać, że wówczas rzeczywiście nie było wystarczających racji dla wystąpienia. Nosił on jedynie cechy „zapędu” stronnictw. W obecnym jednak przypadku w grę wchodzi dobro ojczyzny¹⁰³. Gdy wygnany Mieszko zwrócił się do brata o oddanie mu choćby części dziedzictwa, miała odbyć się pomiędzy Kazimierzem a możnymi fikcyjna rozmowa. Kazimierz uznał w niej prawa brata do ojcowizny, natomiast stwierdzić miał, iż nie przysługują mu żadne prawa do stolca pryncypackiego *quia privilegium meretur amittere, qui concessa sibi abutitur potestate, si tamen pertinaciter abusum fuisse* — —. Ustępliwość Kazimierza spotkała się z protestem możnych. Perspektywę przywrócenia władzy Mieszkowi skwitowali oni stwierdzeniem, że brat bratu nigdy krzywdy nie robi, a to oni ponoszą cały ciężar złych rządów. Wedle Kadłubka poruszenie ucichło dopiero wtedy, gdy Kazimierz stwierdził, iż opinię swoją wypowiedział po to tylko, by sprawdzić wierność możnych¹⁰⁴. Jeśliby w kronice rzeczywiście miały znajdować odbicie poglądy ówczesnych Polaków, to czyż Kadłubek musiałby tłumaczyć czytelnikom zasady stosowania instytucji oporu tylko wobec tyrana? Przypuszczać należy raczej, że u Kadłubka starły się dwie racje polityczne: dążenie możnych do odegrania aktywniejszej roli politycznej w obliczu osłabienia władzy książęcej oraz dążenie Kościoła do ujęcia tego ruchu w korzystne dla siebie ramy, w których on, broniąc samej instytucji monarchii, decydowałby o zachości poszczególnych władców. Inaczej nie da się wyjaśnić, dlaczego Kadłubek użył tylu argumentów na obronę pozycji Sprawiedliwego przeciwko Mieszkowi, a jednocześnie

¹⁰¹ Ibidem, s. 385.

¹⁰² Ibidem, s. 394.

¹⁰³ Ibidem, s. 394: *Sane inquiunt, Princeps Serenissime! Boleslai parcendum erat pietati, quia tunc nulla honestas causae intercessit, solo factionis impetu contra illum perstrepenste. Nunc alia ratio pactum reformat, quum omnes extrema urget necessitas; quibus nisi tua succurrat miseratio, nisi tam obstrangulante reipublicae relaxetur per te spiraculum, suffocari necesse est* — —.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 403—404.

być krytyka przez Wielkopolanina stosunków małopolskich, w których możnowładztwo wzięło zbyt górze nad czynnikiem monarchicznym?

Kronika Wielkopolska przedstawionych tu wystąpień możnych ani nie gani, ani nie pochwala. Relacjonuje fakty tak, jak one miały miejsce w rzeczywistości lub zostały utrwalone w tradycji. Przeciwno władcy naruszającemu żywotne interesy rycerstwa występowano, łamiąc uprzednio składane przysięgi wierności. Ta nieobecność na kartach naszej kroniki argumentacji politycznej opartej na ideologii prawa oporu jest zastanawiająca. Przede wszystkim zdaje się ta okoliczność potwierdzać pogląd, że Kadłubek omawianą zasadę jedynie propagował w Polsce. Układ sił politycznych za życia Mieszka Starego (silna indywidualność tego władcy, szacunek możnych dla „testamentu” Krzywoustego) najwidoczniej stwarzał konieczność sięgnięcia do takiej właśnie argumentacji, usprawiedliwiającej posunięcia grup możnych sprzyjających Sprawiedliwemu. Książęta w XIII stuleciu, szczególnie w drugiej jego połowie byli słabsi, faktycznie pozbawieni możliwości rozbudowywania „ideologii monarchicznej”. Opór stawiano im znacznie łatwiej, bez potrzeby szukania do tego specjalnych teoretycznych uzasadnień, nie mówiąc o środkach ustrojowych. Stąd też, pomijając sprawę holdów lennych na rzecz książąt czeskich, o prawie oporu jako ideologii i jako instytucji nie w źródłach polskich XIII i XIV wieku nie słychać, z jednym wyjątkiem, który też zdaje się być śladem przychyłnej Przemysłidom opinii kół kościelnych Polski. Otóż w toku procesu polsko-krzyżackiego z roku 1339, biskup poznański Jan, opisując wypadki, jakie miały miejsce po śmierci Przemysława II, uznał za rzecz naturalną, że księciem Wielkopolski i Pomorza wybrano Władysława Łokietka, którego następnie odsunięto od rządów *quia prefatus dominus Wladislaus — — non erat bonus iusticiarius — — nolebat dictos excessus corrigere, nec iusticiam facere — — nobiles et totus populus se — — opposuerunt et contradixerunt, ipsumque — — eiecerunt — — et regem Bohemiae in dominum receperunt — —*¹¹⁰. Przecież właśnie prawo oporu stanów jako klauzulę gwarantującą uległość wobec Wacława II musiał Łokietek uznać, składając wymuszony hold lenny w 1292 i 1299 roku¹¹¹.

5. Czechy z interesującego nas tu punktu widzenia stanowią nader ciekawy przypadek. Prawo oporu zostało tu wyraźnie przyznane stanom już w 1331 r. w związku z obietnicą nienakładania nadzwyczajnych świadczeń¹¹². W początkach poprzedzającego stulecia feudałowie czescy

¹¹⁰ *Lites ac res gestae* — —, I, s. 150, oraz W. Sobociński, o. c., s. 348, który pierwszy odnalazł powyższy tekst, jednakże jak się zdaje nie uwzględnił kontekstu, w którym zdanie bpa Jana mogło powstać.

¹¹¹ Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski, t. II, nr 818 (1299), a także R. Grodecki, *Do genezy...*, o. c., s. 46 i n.

¹¹² Por. wyżej przypis 69.

występowali coraz wyraźniej jako konsolidująca się siła polityczna, coraz regularniej wyrażająca swe stanowisko wobec decyzji królewskich, występująca jako samodzielna gwarantka dochowania układów pomiędzy królem i kościołem (1219 r.)¹¹³. Autorytatywne rządy Przemysła Otokara II pozornie tylko osłabiły znaczenie możnych. Władca ten zajęty realizacją rozległych planów politycznych, ciągle nieobecny w kraju, chcąc nie chcąc stwarzał warunki, w których coraz więcej decyzji politycznych o charakterze wewnątrzkrajowym przechodziło w ręce panów czeskich. Ci ostatni nie zawahali się przed zbrojnym buntem w 1276 r., który stał się jedną z przyczyn upadku Przemysła¹¹⁴. Poczynając od drugiej połowy XIII wieku struktura społeczeństwa czeskiego coraz bardziej nabierała cech stanowych. Kolejne etapy tego procesu wyznaczała po pierwsze aktywizacja szlachty i mieszczaństwa pod koniec rządów Przemysła II i za czasów małoletności jego syna Wacława II, kiedy to stronnictwo antyhabsburskie pod wodzą praskiego biskupa Tobiasza z Behynia zawarło w 1281 pokój ziemski mający zapewnić bezpieczne rządy wziętemu pod opiekę stanów Wacławowi. Wtedy też na zjazdach państwowych (*colloquia*) poczęli pojawiać się po raz pierwszy mieszczaństwo¹¹⁵. Po drugie, opanowanie przez szlachtę i przeobrażenie w organ stanowy królewskiego sądu najwyższego (*Zemksy Sud*), ustanowionego w Pradze jeszcze za rządów Przemysława II¹¹⁶. Po trzecie udział w elekcjach lat 1306—1310, następujących po śmierci Wacława III¹¹⁷ i wreszcie przygotowanie obszernych kapitulacji wyborczych dla Jana Luksemburczyka w 1310 roku, zatwierdzonych *nota bene* przez tego władcę w nader okrojonej postaci¹¹⁸. W toku wszystkich tych wypadków nie padła ani razu ze strony szlachty sugestia formułująca prawo stanu czy stanów do oporu władcy. Brak śladów tej idei spowodował najpewniej pomijanie jej milczeniem przez czeską historiografię zajmującą się zarówno ówczesnym, jak i późniejszym średniowieczem.

Dopiero w latach trzydziestych XX wieku zaczęła sobie torować drogę krytyka teorii absolutyzmu pierwszych Przemysłidów¹¹⁹. Pomimo tendencyjności najstarszej kroniki czeskiej biskupa praskiego Kosmasa, bę-

¹¹³ Por. z najnowszych prac F. Graus, *Adel, Land und Herrschaft in Boehmen vom 10. bis 13. Jahrhundert*, Nachrichten der Giessener Hochschulgesellschaft, t. 35 (1966), s. 146 i n.

¹¹⁴ J. Šusta, *České dějiny*, t. II, 1, Praga 1935, s. 187 i n.

¹¹⁵ Ibidem, s. 325 i n.

¹¹⁶ Z. Fiala, *Panovnická listina, kancelar, a zemský soud za Přemysla II (1247—1253—1278)*, Sborník Archivních Prací R, I (1951), z. 1, s. 248, 277 i n.

¹¹⁷ J. Šusta, o. c., s. 691 i n.

¹¹⁸ V. Chaloupecký, *Inaugurační diplomy Krále Jana z roku 1310 a 1311*, Český Časopis Historický, t. 50 (1947—1949), cz. 2, s. 71 i n.

¹¹⁹ Pierwszym bodaj badaczem, który podjął systematyczną krytykę tej teorii był V. Vaneček, *Základy právního postavení kláštera a klášterního velkostátku...*, o. c., t. II, Praga 1937, s. 13 i n.

dącego podobnie jak i nasz Gall zwolennikiem silnej władzy monarchicznej, na jej kartach dadzą się odnaleźć liczne ślady politycznej aktywności czeskich feudałów. Uczestniczyli oni w elekcjach władców, szczególnie poczynając od XI wieku. Potrafili też oni gdy zachodziła po temu potrzeba stawiać opór, Przemyślidzi zaś nie zawsze byli w stanie opór ten przełamać¹²⁰.

Władza monarchiczna w państwie czeskim opierała się przez czas dłuższy na systemie wielkodużynnym (liczne oddziały zbrojne pozostające na utrzymaniu panującego)¹²¹, swobodzie władców w dysponowaniu urządami i związanymi z nimi uposażeniami¹²², wreszcie na wzrastających z biegiem czasu nadaniach ziemskich typu beneficjalnego, zbliżonych zdaniem niektórych badaczy do bizantyjskiej *pronii*¹²³. Podobnie jak i w innych krajach, władza panujących sięgała najpewniej tak daleko, jak daleko władcy byli w stanie zapewnić sobie posłuch lub zjednać przychyłność społeczeństwa¹²⁴. Czynnikiem, który niewątpliwie odróżniał stosunki czeskie od polskich, było większe, wzorowane na Cesarstwie, majątkowe podporządkowanie królom kościoła, sięgające w głąb XIII wieku¹²⁵.

W takim układzie stosunków aspekt ideologiczny wzajemnych powiązań władcy—feudałowie sprowadzał się do obowiązku wierności, stwierdzanego przysięgami składanymi przy okazji intronizacji. Przy pomocy przysięg utwierdzano też szczególnie ważne akty państwowe, jak podziały kraju między synów, wyznaczanie przez władcę następcy, czy decydowanie o losach pozostałych synów panującego¹²⁶. W praktyce składane przysięgi były często łamane. Zdarzało się, że część możliwych przysięgała wierność jednemu, część zaś innemu władcy, jak to miało np. miejsce przy wyborze w 1109 r. księcia Ottona, brata zabitego Świętopełka. Jednakże część możliwych opowiedziała się za młodszym sy-

¹²⁰ Por. F. Graus, *Adel...*, op. cit., s. 136 i n., tenże, *Kirchliche und heidnische (magische) Komponenten der Stellung der Premysliden, Siedlung und Verfassung Boehmens in der Fruchzeit*, Wiesbaden, 1967 s. 148 nn. Odnośnie do tendencyjności Kosmasa por. F. Graus, *Adel...*, op. cit., s. 141, oraz D. Třeštík, *Kosmove pojety Přemyslovské pověsti*, Český Lid R. 52 (1965), nr 5, s. 305 i n.

¹²¹ F. Graus, *Raně středověké družiny a jejich význam při vzniku státu ve střední Evropě*, Českosl. časopis Hist. R. XIII (1965), nr 1, s. 17.

¹²² F. Graus, *Adel...*, o. c., s. 139 i n.

¹²³ F. Graus, *Prawo lenne w Czechach*, Sobótka, R. VI (1951), 31 i n., a także F. Seibt, *Land und Herrschaft in Boehmen*, Hist. Ztschr., t. 200 (1965), z. 2, s. 298 i n.

¹²⁴ F. Graus, *Adel...*, o. c., s. 139 i n., tenże, *Raně družiny...*, o. c., s. 14 i n.

¹²⁵ F. Graus, *Die Entstehung...*, o. c., s. 55 i n. Z. Fiala, *Die Organization der Kirche im Přemyslidenstaat des 10--13 Jh.*, *Siedlung und Verfassung...* s. 134 i n.; 140 i n.

¹²⁶ Por. np. Kosmas, I, 42 wyznaczenie bratanka na następcę, II, 13 — testament Brzetysława, ustanawiający seniorat, II, 22 — zobowiązanie w sprawie uczy-nienia jednego z synów książęcych biskupem praskim.

nem zmarłego — Władysławem¹²⁷. Pozbawiony tronu stryj oraz część możnych wysunęli z kolei przeciwko Władysławowi jego starszego brata Borzywoja, któremu nawet udało się zająć stołeczną Pragę. Wojnę domową zakończyło zwycięstwo Władysława. W wyniku tego zwycięstwa *omnes fautores Borivoy iubente Vladizlao, alii visu privantur et censu, alii tantum rebus substantialibus expoliantur* — — Jana z rodu Wrszowców włóczyć kazano psom — — *precone acclamante: Talem honorem portat, qui Wladizlao duci promissam fidem derogat*¹²⁸. Była to niewątpliwie aluzja do przysięgi wierności złożonej przez możnych z biskupem praskim na czele Władysławowi¹²⁹. Owa wierność stawiała pod znakiem zapytania, jeśli władca chciał postąpić inaczej niż to uważali za słuszne związani z nim panowie. Otóż w toku sporów pomiędzy księciem Władysławem II a jego synem Brzetysławem II doszło do rozłamu wśród czeskich feudałów¹³⁰. Zwolennicy Brzetysława widząc, że skłonny jest on pogodzić się z ojcem, postawili mu ultimatum: albo sami ujdą z kraju pozostawiając go swemu losowi, albo też wespół z nim uda się on na wygnanie. Brzetysław zdając sobie sprawę, iż nic nie będzie znaczyć bez poparcia rycerzy, zdecydował się na tułaczkę¹³¹.

Wspomniana tu wierność miała charakter formalnie jednostronny. Władcy przy okazji wstępowania na tron żadnych przyrzeczeń rycerzom nie składali. Formalnie rzecz biorąc nie byli niczym ograniczeni¹³². Jak wyglądała praktyka, widzieliśmy wyżej. Rację miał Kosmas gdy pisał, iż *facile est ducem ponere, sed difficile est positum deponere*¹³³. O depozycjach decydowała siła, poparcie udzielone kandydatowi do tronu przez odpowiednio dużą liczbę feudałów. Ich to nacisk, bardziej niż szacunek dla zobowiązań potwierdzonych przysięgą wobec ojca, skłonił w 1068 r. księcia Władysława II, by zrezygnował z własnego kandydata na praski stolec biskupi i desygnował na to stanowisko swego brata Jaromira, zgodnie z wolą ojcowską. *Atque si dux violat patris sui sacramentum* — stwierdzili możni — *absit a nobis, ut manes nostrorum parentum apud Deum pro hoc sacramento reddant rationem aut supplicium luant*¹³⁴. Brak teoretycznych, ideologicznych uzasadnień dla wystąpień możnych obserwujemy nie tylko u Kosmasy, ale również i jego konty-

¹²⁷ Kosmas III, 27.

¹²⁸ Kosmas III, 32.

¹²⁹ Kosmas III, 27.

¹³⁰ Kosmas II, 46—47.

¹³¹ Kosmas II, 48: *Qua de re aut nos quovis terram abire dimittas cum tui gratia aut nobiscum ubicumque terrarum alciora queras palatia. Nulli enim magis quam tibi nostro parati sumus servire domino. Videns autem Bracislaus, qua sicut miles sine armis suo officio caret, sic dux sine militibus nec nomen ducis habet, maluit cum eis extraneum querere panem, quam solus sine cum patre domesticam habere pacem.*

¹³² Por. uwagi F. Grausa, *Adel* — —, s. 139 i n.

¹³³ Kosmas I, 5.

¹³⁴ Kosmas II, 22.

nuatorów^{134a}. W podobnym duchu rejestrowali oni przypadki spisków przeciwko książętom¹³⁵ czy oporu możnych przeciwko wyprawie wojennej do Italii planowanej bez ich zgody przez księcia Władysława w 1158 roku¹³⁶.

Jak z tego widać, pozycja władców Czech XI—XII wieku zbliżona była do tej, jaką zajmowali w społeczeństwie Piastowie w stuleciach XII i XIII. Brak śladów ideologii prawa oporu na gruncie czeskim i próba jej propagowania w Polsce lat siedemdziesiątych XII wieku zdaje się wyraźnie wskazywać na udział kościoła w takim właśnie kształtowaniu kategorii politycznego myślenia epoki^{136a}.

6. Słowianie południowi przystąpili do budowy pierwszych organizacji państwowych stosunkowo wcześniej, bo już pomiędzy VII a IX wiekiem. Najstarsze z nich, utworzone przez Słowian alpejskich (Karyntia), zdaje się wykazywać wiele cech wspólnych z analogicznymi organizacjami słowiańskimi i germańskimi, w których dokonywało się dopiero przejście od prymitywnych form władzy do monarchii wczesnofeudalnej, czego dowodem choćby obrządek intronizacji książąt karyntkich. Wejście Karyntii w sferę wpływów najpierw frankońskich, a następnie niemieckich, spowodowało powstanie tam obcej klasy panującej i mediatyzację miejscowych możnych. Z tego też powodu przyznane przez Rudolfa Habsburga w 1277 r. prawo do oporu trudno zaliczyć do tradycji słowiańskich¹³⁷.

Skąpa ilość źródeł narracyjnych obrazujących najdawniejsze dzieje Serbów oraz Chorwatów powoduje, że odtworzyć je można jedynie w oparciu o najstarszą miejscową kronikę, przedstawiającą głównie stosunki serbskie, jaką jest powstały około połowy XII wieku tzw. *Latopis Popa Dukljeanina*¹³⁸. Wiarygodność tego zabytku w odniesieniu do sto-

^{134a} Całkiem wyraźnie na motyw rządu władzy wskazuje Kosmas (I, 34) opisując zasadzkę zgotowaną przez Wrszowców Jaromirowi, synowi oślepiętego przez Chrobrego księcia Bolesława. Krok swój mieli oni motywować następująco: *Quis iste est, inquiunt, homuncio alga vilior, qui super nos debeat esse maior et dominus vocari? An non invenitur inter nos melior, qui et dignior sit dominari?* (s. 62).

¹³⁵ *Fontes Rerum Bohemicarum*, t. II, s. 235 i 409.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 427.

^{136a} Kręgi kościelne przychylnie Vršovocom potrafiły jedynie neutralizować wrogi stosunek dynastii do nich poprzez wpisanie wzmianki komemoracyjnej do tzw. „*Necrologium praskiego z poł. XII w.*”, por. F. Grans, *Necrologium bohemicum...*, *Českosl. Časop. Hist.*, r. XV, 1967, nr 6, s. 799.

¹³⁷ *Istoriја државе i prava jugoslovanskih naroda*, Beograd 1964, s. 6 i n.; B. Grafenauer, *Razvoj in struktura države karantanskih Slovanov od VII do IX stoletja*, *Jugoslovanski Istorijski Časopis* rok 1963, nr 3, s. 19 i n.; S. Vilfan, o. c., s. 49 i n. M. Kos, *L'état slovène en Carantanie, L'Europe aux IX^e—XI^e ss.*, Warszawa 1968, s. 123 nn.

¹³⁸ H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953, s. 106 i n.; D. Janković, *Istoriја државе i prava naroda*

sunków sprzed XI stulecia stanowi przedmiot sporów. Kwestionuje się precyzję autora w zakresie chronologii wydarzeń czy identyfikacji osób¹³⁹. Natomiast opis stosunków społeczno-politycznych zdaje się nie budzić zastrzeżeń. Okoliczność to tym ważniejsza, że pozwala nam pozostawać na gruncie jednolitego rodzaju źródeł typu kronikarskiego. *Populus* Popa Duklanina (niższe i wyższe rycerstwo) stanowił aktywny czynnik polityczny, powołujący i destytuujący monarchów, buntujący się przeciwko zbyt srogim rządóm lub panowaniu obcych¹⁴⁰. Tak np. gdy po śmierci króla Predimira (ok. 980 r.) synowie jego *cœperunt dure et superbe se agere contra populum, quem regebant. Unde valde coeperunt displicere populo*, który wysłał posłów do stryjecznych braci władców, zapraszając ich do przejęcia rządów. W wyniku walk wewnętrznych wybito wszystkich synów Predimira z wyjątkiem jednego. On to — jak podaje kronikarz — wobec kary bożej, która osiągnąć miała uzurpatorów, ostatecznie wybrany został królem¹⁴¹. Obalono też księcia Dobrosława (ok. 1101 r.), który choć wybrany jednomyślnie, następnie *coepit dure se agere contra populum*¹⁴². Szczególnie wymowne były przyczyny obalenia Radosława (IX/X w.). Władca ten w toku walki z Chorwatami wziętych do niewoli rycerzy puszczał wolno. Natomiast syn jego Czasław oddawał jeńców jako niewolników swym rycerzom, przez co zyskał ich poparcie. Kronikarz tak to przedstawił: *Quam ob causam, indignati sunt milites, qui cum rege erant et relicto eo, obierunt post Ciaslavum filium eius. Tunc Ciaslavus elevatus in superbiam, expulit patrem suum de regno, et consilio militum coepit persequi eum*¹⁴³. Doprawdy trudno o lepszy przykład realistycznego, wolnego od moralizatorstwa i mitologii opisu stosunków panujących w łonie społeczeństwa wychodzącego ze stadium organizacji plemiennej.

Ścisłe związki monarchii z kościołem, nawiązującym do tradycji cesarstwa bizantyjskiego przyspieszyło rozwój teokratycznej doktryny władzy królewskiej, najpierw na gruncie państwa bułgarskiego¹⁴⁴, następnie po 1217 r.¹⁴⁵ serbskiego. Konsekwencją tego stanu rzeczy stał się wzrost dystansu pomiędzy tamtejszymi władcami a świeckimi feuda-

Jugoslavijske, I, wyd. 5, Belgrad 1960, s. 111 i n.; Słownik Starożytności Słowiańskich, t. I, s. 402 i n.

¹³⁹ Por. uwagi V. Mašina we wstępie do wydania *Ljetopis Popa Dukljanina*, Zagreb 1950, s. 18 i n., a także A. Dabinović, o. c., s. 23 i n.

¹⁴⁰ H. Łowmiański, o. c., s. 107.

¹⁴¹ *Ljetopis*..., rozdz. 31.

¹⁴² *Ibidem*, rozdz. 43.

¹⁴³ *Ibidem*, rozdz. 22.

¹⁴⁴ Por. z najnowszych ujęć J. Snegarov, *Obščestvenata misl v p'rvata bŭlgarska d'rżava (680—1018)*, *Slavianska Filologija*, t. V, Sofja 1963, s. 147 i n.

¹⁴⁵ T. Wasilewski, *Feudalizm w Serbii*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. II, cz. 1, s. 54, oraz K. Jireček, *Istorijska Srba*, wyd. 2, Belgrad 1952, t. I, s. 121 i n., t. II, s. 10 i n., 62 i n.

łami. Inaczej potoczyły się losy Chorwatów. Tu miejscowi feudałowie nie utracili w X—XI wieku wpływu ani na obsadę tronu, ani też na poczynania poszczególnych władców. Między innymi, odśrodkowe tendencje możliwych stały się jedną z przyczyn wchłonięcia ziem chorwackich przez monarchię węgierską na przełomie XI i XII wieku ¹⁴⁶.

7. Ruś w okresie poprzedzającym powstanie na jej terenach scentralizowanej monarchii (XIV—XV w.) była krajem o bardzo złożonej i niejednorodnej strukturze społeczno-politycznej. Trudności związane z jej analizą i odtwarzaniem pogłębia nieprecyzyjność występującej w źródłach terminologii ¹⁴⁷. Ugruntowaniu się silnej i jednolitej władzy książęcej stał na przeszkodzie cały szereg czynników, w szczególności zaś ogrom terytorium, nad którym nie sposób było zapanować jednemu ośrodkowi władzy, szczególnie przy ówczesnych trudnościach komunikacyjnych ¹⁴⁸. Dalej, rozwój wielkich ośrodków miejskich, takich jak Nowogród, Psków, Kijów, Włodzimierz, Halicz itp., które, jeśli nie przeobraziły się wręcz w swego rodzaju feudalne republiki (Nowogród, Psków), to w każdym razie posiadały na tyle silną górę feudalną, że skutecznie potrafiły przeciwstawiać się książętom oraz sprawować nad nimi kontrolę. Wreszcie, podkreślić należy coraz liczniejsze, poczynając od XI wieku podziały terytorium pomiędzy członków panującej dynastii. Początkowo względną jedność państwa mogła zapewnić instytucja wielkiego księstwa — władcy Kijowa, w stosunku do którego pozostali książęta występowali w roli quasi lenników ¹⁴⁹. Ustanowiona przez księcia Jarosława Mądrego w 1054 r. instytucja senioratu nie była w stanie utrzymać rozpadu jedności politycznej. Co więcej, związana z senioratem zasada rotacji (gdy najstarszy w rodzie wstępował na tron kijowski, najstarszy z kolei jego krewniak przejmował jego dzielnicę, a drugi z kolei krewny przejmował dzielnicę starszego) przyczyniała się do traktowania rządów dzielnicą jako stanu przejściowego zarówno przez samych książąt, jak i bojarów. Toteż już w 1097 r. na zjeździe w Lubeczu Rurykowicze poniechali zasady senioratu, wprowadzając dziedziczność władzy w poszczególnych księstwach. Poczynając od XII stulecia pozycja poszczególnych książąt ruskich przedstawiała się bardzo rozmaicie. Tak na

¹⁴⁶ Z nowszych prac por. M. Kostrenić, *Nacrt historije hrvatske države i hrvatskog prava*, Zagreb 1956.

¹⁴⁷ T. Wasilewski, *Studia nad składem społecznym wczesnośredniowiecznych sił zbrojnych na Rusi*, *Studia Wczesnośredniowieczne* t. IV, Wrocław 1958, s. 303 i n. Poruszane w tym ustępie zagadnienia są powszechnie znane. Dlatego też autor poniechał cytatów źródłowych, odsyłając czytelnika do nowszych jedynie opracowań, w których przytoczono zarówno materiał źródłowy, jak i dawniejsze prace.

¹⁴⁸ B. A. Rybakov, *Obzor obščich jawnenij russkoj istorii IX — seređiny XII veka*, *Voprosy Istorii* 1962, nr 4, s. 49 i n.

¹⁴⁹ *Drevnerusskoje gosudarstvo i ego meždunarodnoje značenie*, Moskwa 1965, s. 51 i n.

Rusi rostowo-suzdalskiej zdołali oni utworzyć podstawy stosunkowo silnej władzy. Ruś halicko-włodzimierska była natomiast areną ciągłych zmagania pomiędzy czynnikiem dynastycznym i bojarstwem. W Nowogrodzie Wielkim wreszcie miejscowi bojarzy zdołali ograniczyć pozycję księcia faktycznie do roli dowódcy wojsk. Pozostałe księstwa posiadały ustrój zbliżający się do jednego z trzech wymienionych tu typów. Stosunki pomiędzy książętami nadal układały się na zasadzie zależności wasalnej, stwierdzonej przysięgą wierności, tyle, że wynikała ona z dobrowolnych umów, a nie odgórnie ustalonej zasady zależności od wielkiego księcia¹⁵⁰.

Jeżeli chodzi o stosunki pomiędzy panującym a tworzącą się klasą feudalów, to przeważa pogląd, iż państwo ruskie, podobnie jak czeskie czy polskie, powstało dzięki narzuceniu ogółowi ludności władzy księcia i związanych z nim „większych” i „mniejszych” ludzi organizujących zbiorową eksploatację¹⁵¹. Grupa ta, osiadła w poszczególnych grodach — miastach, składała się z dwóch zasadniczych części: nielicznych możnych oraz pozostających na książęcym utrzymaniu oddziałów wojskowych — drużyny¹⁵². Ta ostatnia przetrwała na Rusi dłużej niż gdzie indziej, bo aż w głąb XIII wieku. Podobnie jak w innych analogicznych organizacjach państwowych, drużynników z księciem łączyła nie tyle abstrakcyjna wierność, co oczekiwanie na korzyści materialne i pańską łaskę¹⁵³. Podobnie jak w Czechach czy u Słowian południowych, drużynnicy opuszczali takiego księcia, który przestawał realizować ich interesy¹⁵⁴. Wbrew sugestiom niektórych badaczy, trudno dopatrzeć się na Rusi przed XIV stuleciem rozwiniętych stosunków wasalno-lennych pomiędzy książętami a bojarstwem. Istniały one jedynie we wzajemnych stosunkach książąt¹⁵⁵. W stosunku książęta—bojarzy brak było istotnego dla

¹⁵⁰ K. Koranyi, *Powszechna Historia Państwa i Prawa*, t. II, cz. 1, Warszawa 1963, s. 279 i n.

¹⁵¹ H. Łowmiański, *Feudalizm na Rusi*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. II, 1, Wrocław 1964, s. 36.

¹⁵² T. Wasilewski, o. c., *passim*.

¹⁵³ Ibidem, s. 345. M. Hellmann, *Probleme des Feudalismus in Russland*, Studien zum mittelalterlichen Lebenswesen, Lindau—Konstanz 1950, s. 243.

¹⁵⁴ S. V. Juškov, *Obščestvenno-političeskij stroj i pravo Kievskogo gosudarstva*, Moskwa 1949, s. 335 i n.; *Drevnerusskoe gosudarstvo...*, o. c., s. 68. Podnoszony przez T. Wasilewskiego brak precyzyjnej terminologii źródeł ruskich, a także niektórych opracowań odnośnie do drużyny, nie pozwalają z całą pewnością stwierdzić, czy chodzi tu o odejście drużyny sensu stricto, czy też bojarów.

¹⁵⁵ Trudno uznać za zadowalające wyjaśnienie V. T. Paśuty, który analizując stosunki zależności wasalnej wśród książąt stwierdził, iż ich istnienie można również przyjąć dla innych warstw klasy feudalów (*Drevnerusskoe gosudarstvo...*, o. c., s. 66). Sceptycyzm wobec sugestii Paśuty na temat istnienia lenn bojarskich na Rusi XI—XII wieku podzielają H. Łowmiański, o. c., s. 39; R. Boutruche, o. c., s. 254 i n.; Hellman o. c., s. 239 nn., a także wśród badaczy radzieckich A. Zimin, *Iz istorii pomestnogo zemlevladienija na Rusi*, Vopr. Istorii 1959, nr 11, s. 131 i n.

stosunków wasalnych czynnika, mianowicie beneficjum. „Dary otrzymywane od książąt nosiły charakter dyskrecjonalny, dorywczy. Toteż i stosunek wasalski bojarów do książąt nie miał cech instytucjonalnej trwałości i łatwo ulegał zerwaniu, skoro książę podejmował decyzje nie odpowiadające życzeniom wasali”¹⁵⁶. Pojedyncze lub grupowe porzucanie książąt przez bojarów i przechodzenie na służbę innych było zjawiskiem powszechnym, nie naruszającym samej zasady wierności¹⁵⁷. Źródła również często wspominają o składaniu uroczystych przysięg, jak i wiarołomstwie¹⁵⁸.

Bojarzy, gdy zachodziła po temu potrzeba, nie tylko porzucali swych książąt, ale również potrafili usuwać ich z tronu, powołując na to miejsce bardziej dogodnych dla siebie kandydatów¹⁵⁹. Większe ośrodki polityczne Rusi, takie jak Nowogród, Kijów, Włodzimierz czy Halicz zawierały nawet z książętami formalne umowy — *rjad*. Zasadnicze elementy takiej umowy obejmowały zastrzeżenia odnośnie do dożywotności władzy książęcej (dziedzic mógł być ustanowiony jedynie za zgodą mieszkańców miasta), obowiązku osobistego sądzenia i to zgodnie z lokalnym prawem, nieusuwania niektórych urzędników bez uprzedniego dowiedzenia im winy (np. posadników nowogrodzkich), sprawowania opieki nad bezpieczeństwem ziemi, czy niezagarniania gruntów należących do miasta — dzielnicy. Książę naruszający *rjad* mógł być pozbawiony władzy¹⁶⁰. Tradycja latopisarska wywodzi *rjady* z niepamiętnych czasów¹⁶¹. Najstarsze znane teksty takich umów pochodzą z terenu Nowogrodu dopiero z lat 1264—1270¹⁶². Ich pierwowzoru szukają badacze najczęściej w skutkach wielkiego powstania 1136 r.¹⁶³. Zastanawiające jest, że w żadnej ze spisanych w XIII wieku umów nie została sformułowana klauzula wypowiedzenia posłuszeństwa. Tekst *rjadu* nosi charakter listy warunków stawianych księciu, a nie formalnej umowy. Zeznanie władcy nie przestrzegającego treści *rjadu*, do czego zobowiązywał się on przez uroczyste całowanie krzyża¹⁶⁴, następowało najwidoczniej w wyniku decyzji każdorazowo podejmowanej przez możnych. Zdaje się

¹⁵⁶ H. Łowmiański, o. c., s. 39.

¹⁵⁷ *Drevnerusskoe gosudarstvo...*, o. c., 67 i n.; S. V. Juškov, o. c., s. 245 i n.

¹⁵⁸ B. A. Romanov, *Ljudi i uravy drevnej Rusi*, wyd. 2, Moskwa 1966, s. 134 i n.

¹⁵⁹ Por. np. M. N. Tichomirov, *Drevnerusskije goroda*, wyd. 2, Moskwa 1956, s. 184 i n. K. A. Sofronenko, *Obščestvenno-političeskij stroj Galicko-Vołyńskiej Rusi XI—XIII vv.*, Moskwa 1955, s. 49 i n.

¹⁶⁰ *Drevnerusskoe gosudarstvo...*, o. c., 34 i n.

¹⁶¹ Ibidem, s. 36.

¹⁶² Pamjatniki Russkogo Prava, t. II, s. 135 i n.

¹⁶³ Por. uwagi A. Zimina we wstępie do cyt. wyżej nowogrodzkich *rjadov* (Ibidem, s. 133 i n.).

¹⁶⁴ *Na sem', knjaźc, celui chrst k vsemu Novogorodu, na cem' to' cetovali dedi i otec tvoi Jaroslav* (ibidem, s. 139 art. 1).

stać płynąć wniosek, że klauzulę o prawie do oporu formułowano w powiązaniu z kościołem dla tych władców, którzy potrafili w większym stopniu wyemancypować się spod kontroli feudalów i gdzie pisemne sformułowanie tej zasady miało ograniczać ich i — odwrotnie — umacniać pozycję czynników społecznych uczestniczących we władzy. Dlatego też na niezrozumieniu istoty mechanizmu władzy na Rusi przed XV/XVI wiekiem zdają się być oparte stwierdzenia tych badaczy, którzy brak prawa oporu na tamtejszym gruncie, a nawet warunków dla powstania jego idei, tłumaczą absolutnym charakterem panowania miejscowych władców¹⁶⁵.

IV

Rozważania niniejsze nie mogą pretendować do wyczerpania złożonej problematyki narodzin i ewolucji samej idei, teorii i wreszcie instytucji ustrojowej, jaką było w średniowieczu prawo oporu. Podkreślona na wstępie waga problemu skłania do przedstawienia już dziś, w postaci roboczej hipotezy, wniosków, jakie nasuwają się z próby spojrzenia na zagadnienie nie tylko z tradycyjnego, zachodnioeuropejskiego punktu widzenia, ale również od strony państw Europy środkowo-wschodniej. Takie poszerzenie perspektywy może skłaniać niejednokrotnie do zmiany poglądów na to, jakie elementy omawianego zjawiska miały charakter zasadniczy, a jakie odgrywały rolę wtórną.

1. Można uznać za przyjęty pogląd, że feudalni władcy nie mieli możliwości stać się absolutnymi monarchami. Musieli oni sprawować rządy w oparciu o węższe lub szersze grupy feudalów, w zależności od tego, jak dalece potrafili rozbudować aparat władzy, umożliwiając im większą niezależność i swobodę manewrów. Niemniej na każdym etapie rozwoju feudalnej monarchii klasa panująca w całości lub części nie rezygnowała z walki o wpływ na decyzje kierowniczego ośrodka w państwie.

2. W świadomości politycznie aktywnych warstw feudalnego społeczeństwa (szczególnie we wcześniejszych stadiach jego rozwoju) stosunek do panujących nie kształtował się wedle schematu wytworzonego znacznie później: wszechmocny władca — poddani. Oligarchiczny system sprawowania rządów powodował zmniejszanie dystansu pomiędzy monarchą i feudalną górą społeczeństwa. Wszelkie wystąpienia i opór ze strony możliwych uzasadniano jak się zdaje przede wszystkim tym, że władca swym postępowaniem naruszył formalnie rzecz biorąc tradycją uświęcone zasady zachowania, faktycznie zaś te czy inne żywotne interesy współzależnej z nim grupy, utożsamiane zresztą najczęściej z interesami państwa.

¹⁶⁵ Por. choćby poglądy E. Puttkamer. Ostrą krytykę tych tendencji przeprowadza V. P. Sušarin, *Sovremennaja burżuaznaja istoriografija drevnej Rusi*, Moskwa 1964, s. 185 i n.

3. Jak można sądzić na podstawie przeanalizowanych materiałów, stawianie oporu władcom było zjawiskiem notorycznym. Ci którzy to czynili rzecz jasna musieli kierować się subiektywnym przeświadczeniem o tym, że istnieją jakieś racje uzasadniające ich postępowanie. Natomiast prawo oporu jako ideologia, doktryna, czy instytucja pojawiało się jedynie w sporadycznych przypadkach. Uciekanie się do tego typu argumentacji czy jej instytucjonalnej realizacji było uwarunkowane przez specyficzny układ stosunków politycznych, występowanie silniej rozbudowanej ideologii monarchicznej, stan szczególnego napięcia stosunków wewnątrzklasowych, wyrosły na tle emancypacyjnych dążeń władców, czy też chęć możliwych do zapobieżenia temu stanowi rzeczy.

4. Czynnikiem, któremu idea prawa oporu była szczególnie potrzebna i który ją rozwinął był kościół, uwikłany w trudną sytuację polityczną. Jako twórca ideologii „monarchii z bożej łaski” został on z kolei zmuszony do znalezienia teoretycznego uzasadnienia wobec społeczeństwa wystąpień skierowanych przeciwko władcom opierającym się supremacyjnym dążeniom z jego strony. Na przykład w Polsce czasów Kadłubka i reform Kietlicza idea ta była potrzebniejsza niż we współczesnych Czechach. Tymi samymi względami da się też chyba tłumaczyć aktywny udział episkopatu Anglii i Węgier przy redagowaniu Wielkiej Karty Wolności, czy Złotej Bulli. Odmienność aspiracji politycznych kościoła prawosławnego zdaje się też dodatkowo tłumaczyć nieobecność prawa oporu w sferze jego wpływów.

5. Jako teoria, prawo oporu stanowić mogło ze względu na swoją nieokreśloność poważne niebezpieczeństwo dla panujących, stających w obliczu ewentualności buntu, którego zakres nie dawał się przewidzieć. Przeobrażane w instytucję ustrojową, stawało się prawo wypowiedzenia posłuszeństwa faktycznym kompromisem politycznym. „Buntownicy” widzieli w nim klauzulę gwarantującą realizację swych postulatów. Dla monarchy z kolei prawo oporu stanowiło rękojmię, że opór możliwych nie przekroczy (w każdym razie początkowo) określonych ram i przebiegać będzie zgodnie z ustaloną poprzednio procedurą. Ten charakter kompromisowy instytucji prawa oporu zdaje się tłumaczyć przyczyny, dla których władcy tak często potrafili usuwać niewygodną dla siebie klauzulę.

6. Czynnikiem wtórnym w procesie rozwoju prawa oporu jako instytucji zdają się być zasady ustroju lennego. Przede wszystkim dlatego, że w ich ramach nie potrafiono znaleźć praktycznych środków zabezpieczających realizację praw pokrzywdzonego wasala czy wasali. Po wtóre, prawo oporu jako element instytucjonalny formułowano również i w tych państwach, w których system lenny nie odgrywał dominującej roli w ustroju politycznym. Po trzecie wreszcie, naprawdę skuteczna mogła być groźba oporu ze strony większych, skonsolidowanych grup społecznych, stanów, czy też ich załążków.

7. W świetle przedstawionych wyżej racji prawo oporu jako idea, doktryna czy wreszcie instytucja ustrojowa, a nie sam opór stawiany władcom, zdaje się stanowić element teorii i praktyki politycznej w dobie rozkwitu średniowiecza. Był to jeden ze sposobów układania wzajemnych stosunków pomiędzy „siłami politycznymi” a uosobieniem najwyższej władzy w tych czasach — monarchą. Podobnie jak powszechny wymóg sprawowania rządów przez władców za radą i zgodą odpowiednich czynników, prawo oporu stanowiło jedną z zasad „feudalnego konstytucjonalizmu”. Jeżeli „rada” czy „zgoda” sił politycznych była nieodzowna dla skutecznego działania aparatu władzy owych czasów, omawiana przez nas instytucja stanowiła jedno z możliwych do przyjęcia rozwiązań. Jej pojawienie się uzależnione było od pewnych, szczególnych okoliczności.

8. Odpadać zdaje się potrzeba uzasadniania oczywistych i powszechnych w średniowieczu zjawisk, takich jak udział możnych w sprawowaniu rządów, czy konieczne tarcia pomiędzy nimi a monarchą, przy pomocy specjalnego, rzekomo tak starego jak samo państwo prawa oporu. Stosowanie zbyt szerokich, wieloznacznych pojęć, pod które podciąga się tak różnorodne zjawiska, jak indywidualna świadomość, ideologia i doktryna polityczna, czy wreszcie jej instytucjonalne urzeczywistnienie, gmatwa tylko i tak trudny do odtworzenia obraz mechanizmu władzy w dobie feudalnej.

Stanisław Russocki (Warszawa)

RÉSISTANCE ET DROIT DE RÉSISTANCE DANS LE MONDE SLAVE DU MOYEN — AGE

Résumé

Le droit de résistance (*ius resistendi*) fut explicitement accordé aux ordres et états dans quelques pays slaves, notamment en: Croatie 1222 (Bulles d'Or hongroises, en Slavonie — 1277, en Poméranie Occidentale — 1283, en Bohême — 1331, en Silésie (une des principautés, celle de Brzeg) — 1337). La portée et la signification de ces concessions, comme on l'admet généralement, n'a pas été grande. C'est aussi pourquoi ces concessions n'attiraient guère l'attention spéciale des chercheurs, excepté la Pologne. Quoique le „*ius resistendi*” ne fut reconnu en Pologne qu'en 1573, on consacra à la recherche de ses origines pas mal d'études. Les opinions émises à ce propos peuvent être classées en deux groupes. Dans les cadres du premier il faut ranger les partisans de la thèse selon laquelle le „*ius resistendi*” en tant qu'institution politique n'apparut que dès le moment où il a été formulé dans un privilège. Les mentions antérieures concernant des actes d'opposition contre les souverains, rapportés par les chroniqueurs, nous informent seulement d'une tentative de pénétration de l'idée du droit de résistance dans la mentalité de l'époque. Les partisans du second groupe d'opinions ont tendance de confondre avec le „*ius resistendi*” en tant qu'institution bien définie tout acte

d'activité politique de la part des grands du royaume et cela à partir même des temps les plus anciens.

C'est à l'historiographie allemande avec F. Kern en tête que nous devons l'élaboration de la théorie du „ius resistendi”, ainsi que l'étude de son histoire en Europe occidentale. Il manque jusqu'à présent d'études envisageant le problème des origines de notre institution chez les Slaves, ainsi que des vues d'ensemble concernant l'Europe toute entière. L'unique tentative entreprise dernièrement par E. Puttkamer, faute de connaissance approfondie de la littérature du sujet, n'en parlant pas des sources, ne résoud aucun problème. En plus, cette étude donne dans quelques cas une fausse vue sur des problèmes bien établis dans l'historiographie. La présente étude constitue un premier pas visant une synthèse postulée ci-dessus.

Passant en revue les trois sources du „ius resistendi” en Occident, depuis Kern envisagées comme classiques, l'auteur arrive à formuler les conclusions suivantes: 1) Les institutions féodo-vassaliques n'ont pu contribuer directement à la formation du droit de résistance pour deux raisons. Dans les cadres des liens vassaliques on a pas réussi à élaborer des moyens efficaces contre un seigneur — roi coupable de félonie. En plus, le „ius resistendi” fut reconnu justement dans ces pays (Angleterre, Hongrie, Aragon) où les institutions féodo-vassaliques étaient ou bien peu développées, ou bien elles avaient un caractère bien spécifique (le cas de l'Angleterre). 2) Il n'existait pas une „fidélité” (Treue) spécifiquement germanique. De même, une notion abstraite de contrat entre prince et ses hommes ne pouvait avoir lieu avant, et hors des relations féodo-vassaliques. La monarchie féodale était en réalité comme l'a bien noté K. Bosl une oligarchie de seigneurs avec le monarque en tête. L'activité des grands du pays allant même jusqu'à la déposition des monarques considérés par opinion commune pour incapables, était le résultat des nécessités et des possibilités de comportement politique de l'époque. 3) Les théories de contrat entre souverain et gouvernés, ainsi que celle du droit de la population à s'opposer aux monarques furent élaborées par l'Eglise pour ses propres fins. Au début elle a propagé la doctrine des souverains „Dei gratia”, mais au moment de la lutte pour l'émancipation du clergé, l'Eglise a trouvé dans le „ius resistendi” une justification théorique des moyens pouvant être utilisés contre les régnants s'opposant à cette tendance (rex tyrannus).

Les résultats des recherches menées dans le monde slave peuvent être résumés en grandes lignes comme suit: 1) Dans ces pays on n'observe pas des liens du type vassalique. Tout au plus nous sommes en présence des éléments d'un système de bénéfices. 2) Les „grands” prennent une part active dans la vie politique. Ils instituent leurs souverains, mais aussi ils les combattent, les délaissent, et même ils arrivent à les déposer. Les serments de fidélité prêtés à l'occasion des intronisations ne semblent pas constituer un obstacle insurmontable là, où les intérêts politiques des seigneurs sont en cause. En Russie de Kiev (XII—XIV ss.) on parvint même à imposer aux princes des contrats formels, sans que la notion même d'un „ius resistendi” soit invoquée. Elle n'apparaît aussi dans les sources narratives, exception faite pour la Pologne des débuts du XIII^e s. (Chronique de Maître Vincent dit Kadlubek). 3) Maître Vincent, évêque de Cracovie déployait toute sa grande culture juridique pour convaincre ses contemporains de la légalité de l'élévation au trône de Cracovie, contre les règles de succession instituées en 1138, d'un prince bienveillant à l'Eglise. Le prédécesseur de Kadlubek au XII^e s., ainsi que ses continuateurs au XIII^e s., se passaient bien des arguments touchant à la théorie de la tyrannie. 4) En conséquence on peut présumer que le „ius resistendi” en tant qu'idée et élément d'une doctrine politique pouvait être répandu surtout par l'Eglise romaine aux temps où elle entraînait en conflit avec la monarchie.

Et voilà encore quelques observations qui semblent être valables pour l'Europe médiévale toute entière. 1) L'idée d'un droit de la population à la résistance aux monarques ne fut transformée en institution politique du „ius resistendi” que rarement et dans des circonstances particulières. En premier lieu dans ces pays, où les forces politiques de la société, s'organisant à base de solidarité corporative, réussirent à imposer à la monarchie un genre de pacte. Le „ius resistendi” jouait dans ce pacte le rôle de clause de garantie pour les deux parties (de même Spangenberg, Wolzendorff, Puttkamer). 2) On n'avait recours à cette formule que dans la situation, où la monarchie réussissait pour un certain temps à échapper du contrôle des forces politiques du royaume, ce qui a pu créer par la suite une situation de tension particulièrement grave. 3) L'extension excessive de la notion de „ius resistendi” dans les travaux historiques traitants des origines de la société médiévale semble appartenir à l'héritage idéologique de l'historiographie allemande de la fin du XIX^e et des débuts du XX^e s. Ses représentants, combattants à juste titre l'idée de plus en plus périmée de l'existence au moyen-âge d'une monarchie absolue, projetèrent dans le passé l'idée moderne du „Rechtsstaat”, bien assise dans la mentalité d'alors. 4) Dans les quelques tentatives de transformer l'idée du droit de résistance en institution politique, on pouvait bien voir l'amorce d'éléments d'un „sui generis” constitutionalisme médiéval.